



<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii 55 lat pszczelarstwa w Ustroniu 1929-1984. Zeszyty pszczelarskie</p>		
<p>Ilość stron oryginału 44</p>	<p>Ilość skanów 46</p>	<p>Liczba plików publikacji 45</p>
<p>Autor dr Tadeusz Józef Kamiński</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny Wojewódzki Związek Pszczelarski w</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania  Ustroń</p>	<p>Rok wydania / Data powstania  1986 r.</p>	
<p>Sygnatura  ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) książeczka</p>	
<p>Wymiary (wys x szer) 20,1 x 14,7 cm</p>	<p>Stan zachowania  ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu książeczkę (do użytku wewnętrznego) tworzy 5 połączonych zeszytów omawiających historię pszczelarstwa oraz organizacji pszczelarskich w Ustroniu na przestrzeni lat 1929-1984; zamieszczono wykazy władz organizacji pszczelarskich w Ustroniu w latach 1929-1985</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) lata 1929-1984, Tadeusz Józef Kamiński, Jan Wantuła, Józef Ciešlar, Karol Duszanek, Jerzy Lipowczan, Jan Drózd, Paweł Sitek, Paweł Kozieł, Paweł Kral, Jan Szwiertnia, Paweł Macura, Stanisław Wantuła, Karol Chwastek, Augustyn Dominik, Paweł Lazar, Andrzej Pilch, Leon Śliwka, Jan Jurczok, Henryk Lorek, Śląsk Cieszyński, Ustroń, Bielsko-Biała</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.) Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelarskie Księstwa Cieszyńskiego Oddział w Ustroniu, Wojewódzki Związek Pszczelarski w Bielsku-Białej Koło Pszczelarzy w Ustroniu, pszczelarstwo, ogrodnictwo, cieszyńscy pszczelarze, bartnictwo, ule i budowle pasieczne, pasieki, pszczoły, wyroby pszczele, organizacje pszczelarskie</p>		
<p>Prawa autorskie  ---</p>		



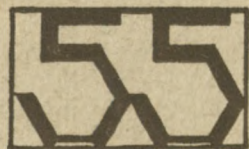
*Dr Tadeusz Józef Kamiński*

ZESZYTY PSZCZELARSKIE



1929  
1984

Do użytku wewnętrznego



LAT

PSZCZELARSTWA  
W USTRONIU

USTRÓŃ 1986 R.





Dr Tadeusz Józef Kamiński

MUZEUM USTRONIE  
im. Jana Jarockiego  
w Ustroniu  
43-450 Ustron, ul. Hutnicza 3  
tel. 084-29-96, NIP 548-10-63-940

ZESZYTY PSZCZELARSKIE

55 LAT

PSZCZELARSTWA

W USTRONIU

ZESZYT 1

Do użytku wewnętrznego

Własność:  
R. Dłubczyński

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK PSZCZELARSKI  
KOŁO PSZCZELARZY W USTRONIU

USTRON, 1986 R.

SPIS TREŚCI ZESZYTÓW

ZESZYT 1

Wprowadzenie

I. Pszczelarstwo na Śląsku Cieszyńskim w dawnych czasach i w okresie zaborów

ZESZYT 2

II. Okres przed powstaniem organizacji ogrodniczo-pszczelarskiej w Ustroniu i jej działalność do 1939 roku

III. Pszczelarstwo w Ustroniu w czasie okupacji hitlerowskiej

IV. Pszczelarstwo w Ustroniu w latach 1945—1956

ZESZYT 3

V. Działalność organizacji pszczelarskiej w Ustroniu do 1985 roku

ZESZYT 4

VI. Działalność organizacji pszczelarskiej w Ustroniu do 1985 roku — ciąg dalszy

ZESZYT 5

VII. Perspektywy rozwoju pszczelarstwa w Ustroniu

VIII. Władze organizacji pszczelarskiej w Ustroniu w latach 1929—1985



*... Przyjdzie, przyjdzie z przyjemnym tchnieniem wiosny razem  
Ta, co jest twojej doli wzorem i obrazem,  
Ta, co po gajach, łąkach wonne zwiedza zioła,  
Twych trudów nieodstępna towarzyszka pszczoła.*

Kajetan Koźmian

III Pieśń Ziemiaństwa Polskiego

## WPROWADZENIE

Praca ludzka obojętnie w jakiej formie się przejawia zawsze zasługuje na upamiętnienie. Tą myślą kierując się Zarząd Koła Pszczelarzy w Ustroniu podjął się przedstawienia w formie „Zeszytów” działalności miejscowego Koła Pszczelarzy od momentu jego powstania do 1985 roku. Okazją był jubileusz 55 lecia działalności tej organizacji.

Wszyscy wiemy ile pożytecznego pszczoły przynoszą ludziom i gospodarce, ale nie wszyscy zdają sobie sprawę ile pracy wymaga, aby pszczoły i ludzie mogły z pożytkiem żyć obok siebie. Wydawca chce ją pokazać i przedstawić jako bogate źródło różnorodnych doświadczeń do wykorzystania przez innych podejmujących podobną działalność.

W niniejszym opracowaniu wykorzystano księgi protokołów zebrań Koła Pszczelarzy w Ustroniu, wydawnictwo „100 Lat Organizacji Ogrodniczo-Pszczelarskiej na Śląsku Cieszyńskim” oraz autorów historyczno-pszczelarskich E. Ferenc-Szydełko, L. Karłowicza, St. Barańskiego umieszczonych w miesięczniku „Pszczelarstwo” w latach 1979, 1984 i 1985 oraz J. Chlebowszczyka, „Cieszyńskie Szkice Historyczne”. Działalność pszczelarską w okresie okupacji przedstawiono na podstawie relacji pszczelarzy Józefa Bukowczana, A. Dominika i K. Wolnego.

W tym miejscu pragnę szczególnie podziękować Naczelnikowi Urzędu Miejskiego w Ustroniu za życzliwość i pomoc w wydaniu tej broszurki.

Autor



## I. PSZCZELARSTWO NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM W DAWNYCH CZASACH I W OKRESIE ZABORÓW.

Pożyteczne będzie dla tej książeczki, jak i tych którzy ją przeczytają, jeżeli przynajmniej w największym skrócie przedstawimy dzieje pszczelarstwa w Polsce tak jak je widzieli nasi historycy dziejów. Wszyscy są zgodni co do tego, że pszczelarstwo od najdawniejszych czasów, nazywane bartnictwem, jego organizacja znacznie wyprzedzała powstanie państwowości polskiej. J. Żak w „Dziejach Polski“ opisuje życie przed historycznych Słowian i twierdzi, że w latach 1200—650 przed naszą erą na późniejszych ziemiach Polski hodowano bydło rasy krótkorogiej i turzej, świnie, owce, konie, psy, rzadko jeszcze pszczoły dla wosku i miodu. Bartnictwo staje się w okresie późniejszym stałym zajęciem, które dawało produkty obok futer, płótna, soli służące wymianie handlowej z przybyszami przywożącymi towary u Słowian nie znane lub nie wytwarzane.

W VIII wieku naszej ery, według historyka Aleksandra Geystora Słowianie przechodzą z rolnictwa ruchomego na gospodarowanie w stałych osadach a bartnictwo w puszczech staje się jedną z ważnych gałęzi ówczesnej gospodarki. St. Arnold i A. Wyczański piszą w „Dziejach Polski“: „Bartnictwo należało do zawodów związanych z większymi obszarami leśnymi. Posiadając w niektórych okolicach własną organizację i prawo tzw. obelne, bartnicy nie byli na ogół pociągani do normalnych świadczeń chłopskich, poza daniną miodową. Występowali oni raczej w dobrach wielkiej własności z obszernymi kompleksami leśnymi — głównie na północnym Mazowszu, w Borach Tucholskich, w Sandomierszczyźnie i na Podkarpaciu“.

O bartnictwie w wczesnym okresie naszej państwowości piszą kronikarz Anonim-Gall, J. Kostrzewski w dziele „Pradzieje Polski“, H. Ławmiański w dziele p.t. „Początki Polski“, P. Jasienica w „Polsce Piastów“ i St. Ingolt w „Historii Społecznej i Gospodarczej Średniowiecza“. O działalności bartniczej dowiadujemy się również od kupca arabskiego Ibrahima Ibn Jakuba w roku 966. Można by wymieniać wielu autorów, zgodni są wszyscy co do tego, że kiedy skończyły się wędrówki Słowian w poszukiwaniu dogodnych i bezpiecznych warunków do życia osiadłego bartnictwo stało się nieodłącznym zajęciem gospodarowania naszych przodków.

Możemy zapytać co działo się w tym okresie na Śląsku. Donosi o tym dokument księcia śląskiego — Piasta — Henryka Brodatego z 1211 roku nadający klasztorowi w Lubiążu wieczystą dziesięć. Czytamy w nim „... Oprócz tego dajemy temuż klasztorowi dla zbawienia duszy ojca naszego 14 kamieni wosku, aby przy grobie jego w dzień i w nocy wosk gorzał... To postanawiając, aby zawsze ten wosk był płacony z monety w Lignicy...“. 250 kg wosku, to niemało. Musiał Książę mieć go więcej skoro taką hojność okazał jednemu klasztorowi.

Nic nie wiemy co działo się w tym okresie w puszczech kasztelanii cieszyńskiej księstwa opolsko-raciborskiego ani też w okresach późniejszych, kiedy to po śmierci księcia Władysława syn jego książę Miecysław zarządza już księstwem cieszyńskim. Trudno wykluczyć, ażeby kultura gospodarowania Słowian na którą składało się również wykorzystywanie zasobów leśnych przez bartników nie pro-



mieniowała na tereny Śląska Cieszyńskiego i Cieszyna, gdzie znajdował się gród kasztelański poddany królowi.

Joachim Lelewel podaje, że miód i wosk były w okresie bartniczym towarami eksportowymi. Przez sześć komór celnych wywieziono tylko z dóbr królewskich 46.871 kamieni wosku (jeden kamień ważył około 20 kg), a do Czech, Moraw i Niemiec wywożono rocznie do półtora tysiąca beczek miodu. Transport na południe odbywał się przez bramę morawską, a więc nie ominął ziemię cieszyńską. Trudno wykluczyć, ażeby kultura gospodarowania Słowian na którą składało się również wykorzystanie zasobów leśnych przez bartników nie promieniowała na tereny Śląska Cieszyńskiego.

Dowiadujemy się z przekazów historycznych, że bartnictwo rozwijało się w wielkich kompleksach leśnych zarządzanych przeważnie przez króla, magnatów, biskupów i właścicieli dużych obszarów — obszarników. W ordynacjach ustalano prawa regulujące stosunki ordynatów do bartników i między bartnikami oraz do otaczającego środowiska. Ordynaci stanowili te prawa we własnym zakresie. Stąd powstało zachowane do dziś w dokumentach mazowieckie prawo bartne, prawa dla starostwa człuchowskiego, prawo biedzkie i wiele innych znanych z przekazu. Trudno jednak dowiedzieć się jak było w puszczech beskidzkich i lasach cieszyńskich.

Prawo bartne było bardzo surowe, przewidywało kary pieniężne, chłosty, więzienia i śmierci, zależały one od rodzaju popełnionego przestępstwa. O rodzaju kary decydował sąd bartny. Ale w wielu sądach bartnych obowiązywała zasada, że wyroki przewidujące karę śmierci musiały być wydane przy udziale wszystkich bartników, a przed wydaniem wyroku wszyscy bartnicy powinni dotknąć ręką powrozu, na którym miał być powieszony skazany.

Oprócz sądów bartnych istniała jeszcze druga forma wymiaru sprawiedliwości zwana rugami bartnymi. Odbywały się one raz do roku. Na rugi obowiązani byli stawić się wszyscy bartnicy okręgu czy starostwa. Zobowiązani oni byli złożyć przysięgę o uczciwym życiu w borze i równocześnie zeznać o wszystkich wiadomych przestępstwach tam dokonanych.

W zbiorze praw bartnych St. Skrodzkiego z 1616 roku znajdujemy rotę przysięgi bartników:

„Ja... przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu w chwalebnej trójcy Jebartnemu. Iż ia w puszczy Króla Imszemu Miłemu, Panu Starościu tutejszemu ... y też Wszystkiemu gminowi bartnemu. Iż ja w puszczy Króla Imci szkód żadnych nie czyniwać pużarem nie popaliłem, pszczoł żadnemu bartnikowi w drzewach pospolitych nie dzierałem, anim miodu gotowego nikomu chądziebnie nie bierał, żywności ani naczyń bartnych barnikom nie bierałem. Drzew z pszczołami i próżnych nie rąbywałem, ani wiadomie ogniem żadnegom nie popalił. Rojów pszczoł z puszczy do domu swego nie nosiłem, anim też ich żadnemu nie sprzedawał. Z strzelcom próżnymi, którzy w puszczy szkody czyniwają towarzystwa żadnego nie miewałem, anim też żadnemu do złęgo nie radził, ale owszem na kogom co wiedział, opowiadać powinien będę. Jako z rusnicą nie chodzę strzeląc zwierzęta y na swoy pożytek obracać, ale do dworu wszystko oddaję. Tak mi Panie Boże pomóż y męka Jego święta“.



Bartnik nie miał łatwego życia, jeżeli udowodniono mu zatajenie przestępstwa był „wykasowany“ z bractwa i uznanym za krzywoprzysięcę. Oznaczało to równocześnie, że zabierano mu barć i sprzęt bartny i zakazywano wstępu do puszczy.

Te wysokie wymagania wobec bartników wyrobiły opinię, że ludzie pracujący przy pszczołach są wyjątkowo uczciwi.

Jak się zdaje bartnictwo ze swoją ordynacją nie zakorzeniło się na ziemi cieszyńskiej i w Beskidach, przynajmniej trudno natknąć się na wzmianki o tej działalności na tym terenie. Gospodarka chłopska na terenie cieszyńskim przechodziła stadia rozwojowe, można powiedzieć, od ekstensywnych do coraz to bardziej intensywnych. Z roli i uprawy w dołach widzimy ją w tkalniach domowych i gospodarce leśnej, szałaśnictwie i hodowli owiec.

Nic nie wskazuje na to, ażeby hodowla pszczół nawet przydomowa przynosiła nadwyżki towarowe. Jak donosi Chlebowski, na międzynarodowym targu w Cieszynie handlowano przywożonymi towarami. Pojawia się też воск, ale przywożony z Galicji.

Pszczoły hodowano na pewno na terenie cieszyńskiego. Prawdopodobnie zajmowali się tą działalnością nieliczni chłopi. Wnioskować o tym można z opisów Chlebowskiego, kiedy wspomina, że wojska obce przetaczające się przez cieszyńskie z północy na południe w okresie wojny szwedzkiej i drugiej wojny tureckiej niszczyły wszystko, a szczególnie łupili gospodarkę chłopską. Wśród tego niszczonego dobytku znajdowały się także ule.

W miarę rozwoju przemysłu, gospodarki leśnej i związanych z tym zakazów hodowania pszczół w lasach rządowych bartnictwo zaczęło zatrzymywać się w rozwoju i zanikało w połowie XIX wieku. Niemało przyczyniły się do tego daniny, które pobierały od chłopów dwory. Także hodowla nie przynosiła znaczących dochodów ani bartnikom ani pasiecznikom w zagrodach.

Zapotrzebowanie na miód i воск dalej istniało. Miód był surowcem do produkcji rozpowszechnionego ówczesnie miodu pitnego, a воск do produkcji świec kościelnych, stąd też w miarę zanikania bartnictwa rozwija się silniej przyzagrodowa hodowla pszczół. Jedną i drugą formą gospodarowania były prymitywne i niewiele różniły się od siebie. Wydajność pasiek na tym etapie rozwoju była niska. Z barci uzyskiwano od 2—8 kg miodu i tyleż samo z ula-kłody w zagrodzie chłopskiej.

Zaistniała sytuacja spowodowała upadek pszczelnictwa w Polsce, ale wiek XVIII i XIX przynoszą zmiany polegające na wprowadzaniu nowych metod gospodarowania. Zainteresowano się bliżej życiem pszczół, ich biologią i doskonalono typy uli. Zajmowali się tym zarówno doświadczeni praktycy jak i naukowcy-badacze. Pojawiają się nazwiska ks. Krzysztof Klug (1779—1780) botanik, Mikołaj Witwicki (1780—1863) zoolog, Julian Lubieniecki (1802—1862), ks. Jan Dolinowski, Kazimierz Lewicki (1847—1902), ks. Jan Dzierżon (1811—1906) i Teofil Ciesielski (1847—1916).

Poziom gospodarowania w pasiekach podnosił się również na skutek wprowadzania do szkół rolniczych nauki o pszczelnictwie. Pojawiają się podręczniki i czasopisma fachowe a założone w 1882 roku w Warszawie Muzeum Pszczelnictwa



walnie przyczyniają się do skierowania hodowli pszczoł na tory postępowej gospodarki.

Rejon cieszyński, ówczesne Księstwo Cieszyńskie, nie pozostaje w tyle. Nie wolno zapominać o tym, że jest to okres zaborów, kiedy jakikolwiek odruch zmierzający do narodowej samodzielności, organizowania się na jakimkolwiek odcinku działalności był przyjmowany podejrzliwie i hamowany przez zaborcę.

Wieloletnie starania cieszyńskich działaczy zostały uwieńczone utworzeniem Towarzystwa Rolniczego. Ideę przywiózł z Warszawy, jak się przypuszcza, ks. Otto osiedlony w Cieszynie. W Warszawie Towarzystwo Rolnicze już działało, był wzorzec i doświadczenie. Ale miejscowi patriotyczni działacze sami rozumieli, że tylko przez działanie można dojść do utrzymania substancji narodowej we wszystkich jej przejawach.

Jerzy Cieńciała z Mistrzowic wysuwa hasło: „Postarajmy się, aby nasza kochana śląska ojczyzna, a szczególnie mniejsi posiadacze Księstwa Cieszyńskiego w tyle nie pozostali, ale równie z innymi na drodze postępu w rolnictwie naprzód dążyli. Jest rzeczą niezbędną abyśmy Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie założyli”. Jeszcze piękniej powiedział J. Cieńciała na zebraniu inauguracyjnym 7. VIII. 1869 roku, kiedy to Towarzystwo Rolnicze stało się faktem: „I my bracia rolnicy, szczególnie my mniejsi, jak się zawczasu nie obejrzymy, jeśli sił naszych skupiać nie będziemy i jeśli najenergiczniej do dzieła się nie weźmiemy — upadniemy, ulegniemy przemocy większych, przemocy kapitałów“.

Nie trwało długo, bo w 1872 roku 17 sierpnia zostało zwołane zebranie miłośników pszczelarstwa i ogrodnictwa oraz utworzona została w ramach Towarzystwa Rolniczego Sekcja Ogrodniczo-Pszczelarska. Powstała Organizacja była bardzo aktywna szczególnie w sadownictwie, a w sprawozdaniu Towarzystwa za rok 1880 czytamy „...i pszczelnictwo u pojedynczych miłośników chwalebnie się rozwija“.

Działalność Sekcji Ogrodniczo-Pszczelarskiej w ramach Towarzystwa Rolniczego nie zadawała już aspiracji członków Sekcji dlatego też rozpoczęto starania o usamodzielnienie się do którego doprowadzono dopiero 20 grudnia 1913 roku. Powstało więc Towarzystwo Ogrodnicze. Wymowne jest to, że 7 sierpnia 1918 roku, aby zaspokoić ambicje pszczelarzy zmieniono nazwę Towarzystwa na Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelarskie, a 17 sierpnia 1918 roku uchwalono zorganizować w ramach Towarzystwa Sekcję Pszczelarską.

Nie można pominąć bardzo silnego wpływu na rozwój działalności sadowniczo-pszczelarskiej osoby Ks. Kotschego pastora z Ustronia. W latach jego działalności Ustroń uchodził za kolebkę sadownictwa w rejonie cieszyńskim.

Analizując stan sadownictwa i pszczelarstwa w rejonie cieszyńskim w XIX wieku i w latach do zakończenia pierwszej wojny światowej, to trzeba uznać znaczne rozpowszechnienie idei dobrego gospodarowania poprzez oświatę. Ona rodziła potrzebę tworzenia coraz to lepszych struktur organizacyjnych dla postępu i rozwoju.

Miłośnicy pszczelarstwa i sadownictwa w Ustroniu znajdowali się już w orbicie jej oddziaływania.



Dr Tadeusz Józef Kamiński

55 LAT  
PSZCZELARSTWA  
W USTRONIU

ZESZYT 2

Do użytku wewnętrznego

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK PSZCZELARSKI  
KOŁO PSZCZELARZY W USTRONIU

USTRONŃ, 1986 R.





## II. OKRES PRZED POWSTANIEM ORGANIZACJI OGRODNICZO- -PSZCZELARSKIEJ W USTRONIUM I DZIAŁALNOŚĆ PSZCZELARSKA DO 1939 ROKU

Po odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 roku aktywność działaczy Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego w Cieszynie udzielała się z pełną swobodą na cały rejon cieszyński. Organizowane odczyty, wystawy, pogadanki w terenie mobilizowały zamiłowanych w sadownictwie i pszczelarstwie do osiągania coraz to lepszych wyników. W propagowaniu pszczelarstwa w terenie zasłużyli się nauczyciele szkół J. Cichy z Kozakowic i J. Bolek z Dębowca. Byli wśród nich z pewnością też nauczyciele z Ustronia, tyle że nie znamy ich nazwisk. Domyślać się można, że byli to ci sami, którzy w późniejszym okresie bardzo przysłużyli się pszczelarstwu w Ustroniu, J. Cieślarski, J. Drózd.

W niemałym stopniu przyczyniła się do tego literatura, książki i czasopisma. W obiegu był „Śląski Działkowicz“, „Pszczelarz i Ogród Polski“, „Bartnik Postępowy“ i wiele innych. Ta sytuacja skłoniła pszczelarzy w Ustroniu do organizacyjnego usamodzielnienia się.

„... Wszyscy jednogłośnie oświadczyli się za utworzeniem w Ustroniu Oddziału Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego“, którego siedziba znajdowała się w Cieszynie. Było to podczas zebrania założycielskiego dnia 26 maja 1929 roku w „Prażakówce“ w Ustroniu. Przewodniczył zebraniu pomolog J. Wantuła a sekretarzem nauczyciel J. Drózd z Hermanic. W czasie tego samego zebrania wybrano Zarząd Tymczasowy, do którego weszli J. Wantuła z Cieszyna, inż. K. Duszanecki, J. Lipowczan, J. Cieślarski — wszyscy z Ustronia i J. Drózd z Hermanic oraz P. Sitek z Cisownicy. Oni też zostali wybrani w czasie zebrania w dniu 9 czerwca 1929 r. na regulaminowych członków Zarządu. Odszedł J. Wantuła a przewodniczącym Zarządu został mistrz „Kuźni Ustroń“ J. Lipowczan.

Rozpoczął się nowy etap rozwoju działalności pszczelarskiej w Ustroniu aktywizowania miłośników pszczelarstwa i sadownictwa do podnoszenia wiedzy poprzez krzewienie wśród członków oświaty pod różną postacią. Zajmował się tym Zarząd. Trzeba przyznać, że w tym okresie robił to bardzo dobrze z poświęceniem się i dużym zaangażowaniem. Można by wymienić wszystkich jego członków, ale wyróżnić należałoby J. Lipowczana, J. Cieślarskiego, J. Wantułę i J. Drózdę.

Zgodnie z regulaminem, przewodniczącego Zarządu i zastępcę wybierano co roku, a pozostałych członków co dwa lata. Wszyscy członkowie Zarządu dobrze wywiązywali się z swoich obowiązków, ku zadowoleniu ogółu. W okresie dziesięciolecia prawie że Zarząd się nie zmieniał co najwyżej uzupełniano względnie poszerzano jego skład. To o czymś świadczy. Przy tej okazji nie można pominąć sekretarza Zarządu Koła Cieślarskiego, nauczyciela i kierownika Szkoły w Ustroniu-Polanie, który poza innymi pozostawił po sobie cenną spuściznę w postaci bardzo starannie i szczegółowo prowadzonej księgi protokołów. Jest to wzór mrówczej pracy, przykład dla wszystkich Jego następców. Bez tej księgi niewiele byśmy wiedzieli o tamtych czasach i o tym co działo się w pszczelarstwie i sadownictwie.

Posiedzenie Zarządu Oddziału jak i zebrania członków Oddziału odbywały się w „Prażakówce“ — Klubie „Kuźni Ustroń“, ale odbywały się również w sali ra-



tuszowej Urzędu Gminnego. Kilka razy uczestniczył w zebraniach Burmistrz Miasta. W księgach protokołów wymieniane są nazwiska burmistrza Błaszczyka i Nowaka. Świadczy to o tym jak bardzo władza miejska interesowała się życiem organizacji społeczno-zawodowych. Zawsze burmistrzowie mieli czas na spotkanie się i porozmawianie z podopiecznymi, którzy z wewnętrznej potrzeby kształtowali społeczne i kulturalne oblicze grodu ustroniańskiego.

W zebraniach Oddziału z reguły uczestniczyli członkowie Zarządu Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego z Cieszyna, przyjeżdżali instruktorzy z referatami. Wszyscy mieli czas na pracę społeczną mimo tego, że dojazdy organizowano koleją i one pochłaniały więcej czasu aniżeli ma to miejsce w obecnych czasach. W protokołach zebrań przewijają się nazwiska: dr Tomkiewicz, prof. Bogocz, kierownik szkoły z Międzyzławia P. Bolko, inż. Kasprowicz z Śląskiej Stacji Ochrony Roślin, instruktor Lipa z Cieszyna, prof. Wojnar, prof. Wałach, p. Urbański z Śląskiej Izby Rolniczej, dr Wanica, sekretarz Zarządu Głównego, inspektor Włosik z Katowic i instruktor Jaworski z Cieszyna. Wszyscy przyczynili się do krzewienia wiedzy sadowniczej i pszczelarskiej.

W okresie dziesięciolecia odbyło się wiele zebrań Zarządu, członków Oddziału i zebrań walnych. Na szczególną uwagę zasługuje duża ilość zebrań Zarządu, co wskazuje na to, że zajmował się on wieloma problemami, które należało przedyskutować i zaproponować ich rozwiązanie zanim zostaną przedstawione członkom Oddziału. W ciągu tego okresu odbyło się jedenaście zebrań walnych, dwadzieścia członków Oddziału i czterdzieści siedem posiedzeń Zarządu, łącznie siedemdziesiąt osiem zebrań.

W okresie dziesięciolecia 1929—1939 zainteresowanie Organizacją ogrodniczo-pszczelarską było dość duże. Należeli do niej nie tylko posiadacze pasiek, ale również sadownicy i ogrodnicy, którzy tą działalnością zajmowali się z zamiłowania i amatorsko. W 1929 roku na zebraniu założycielskim obecnych było 23 pszczelarzy z Ustronia. Już w następnych latach liczba ta stale się podnosiła i w latach 1935 i 1936 zwiększyła się do 121 członków a następnie spadła i w 1939 roku wynosiła 60 członków.

Spadek liczby członków należy tłumaczyć wstrzymaniem od 1937 roku wypłacania subwencji za posadzone drzewka oraz obniżeniem ceny cukru. Wobec czego nie opłacało się kupować „cukier skażony“ sprowadzany przez Zarząd Oddziału dla swoich członków. Wniosek stąd, że do Oddziału należało wielu, z powodu korzyści materialnych, jakie dawała przynależność. Dotyczyło to przede wszystkim członków z sąsiednich wiosek Cisownicy, Lipowca, Goleiszowa i innych.

Na szczególną uwagę zasługuje skład społeczny członków Oddziału. Pszczelarstwem zajmowali się miejscowi rolnicy, robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy, a bardzo aktywną grupę stanowili nauczyciele i przedstawiciele oświaty różnych szczebli. Chlubnymi przedstawicielami tej grupy byli J. Cieślak, kierownik szkoły z Polany, J. Drózd, nauczyciel z Hermanic, P. Lipowczan, kierownik szkoły w Ustroniu, P. Kral również kierownik szkoły. Wielu spośród członków Oddziału, robotników, rzemieślników i rolników interesowało się literaturą, byli czytani i oni też występowali jako prelegenci podczas zebrań Towarzystwa. Do nich należeli przede wszystkim J. Wantuła rolnik i J. Lipowczan mistrz „Kuźni Ustronia“.



W dokumentach Oddziału Towarzystwa w Ustroniu nie wspomina się o ilości pni prowadzonych przez członków. Z szacunkowych wyliczeń na podstawie zakupów cukru dla podkarmiania pszczoł można szacować, że w okresie 1929—1939 liczba pni wzrastała od 120 do 350, a średnia ilość pni w pasiekach wynosiła 4 sztuki.

W jakich ulach gospodarowano w okresie międzywojennym w Ustroniu? Nie znaleziono statystyki obejmującej to zagadnienie. Wiadomo jednak, że posiadano ule typ słowiański, amerykański (Langstroth), Ciesielskiego, zdarzały się Kószki i inne, które pszczelarze sami budowali. Zapewne był to wtedy problem, skoro podczas zebrania założycielskiego w 1929 roku prof. dr Tomkiewicz z Cieszyna w swoim referacie mówił wyczerpująco na ten temat i zachęcał pszczelarzy do korzystania z typu ula najbardziej odpowiedniego do pożytków, które istnieją w beskidzkim terenie. Prawdopodobnie zalecał typ ula przez siebie zbudowany, 14—16 ramkowy słowiański, ze słomy w obramowaniu drewnianym. Warto przy tym wspomnieć o tym, że w 1933 roku Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelarskie zorganizowało w Wiśle pięciodniowy kurs wyrobu uli. Trudno przypuszczać, żeby tam nie wziął udziału nikt z Oddziału w Ustroniu.

W ulach kupowanych i budowanych własnoręcznie hodowano pszczoły rasy krajowej, chociaż byli pszczelarze, hodujący rasę włoską i kraińską. Ogólnie zachęcano pszczelarzy do hodowania ras szlachetnych, prawdopodobnie mając na uwadze rasy włoską, kaukaską lub kraińską.

Gospodarka pasieczna tego okresu prowadzona była na miarę wiedzy i umiejętności poszczególnych pszczelarzy. Na zebraniu członków Oddziału w czerwcu 1930 roku zaproszony do Ustronia P. Bolko, kierownik szkoły z Międzywiescia w swoim referacie dawał rady na utrzymanie rentowności pasieki i uzyskanie odpowiedniego zysku z pracy przy pszczołach, a mianowicie „trzeba prowadzić w pasiece jeden typ ula, posiadać sztuczną węzę, trzymać się zasady — najpierw miód, potem roje i wypuszczać tylko jeden rój z ula. Trzeba wyłączać pnie i matki złe, a rozmnażać dobre, a wiosną trzymać ul w cieple”.

Profesor dr Tomkiewicz w swoim referacie w czasie zebrania członków Oddziału w 1935 roku przedstawił swój pogląd na gospodarkę pasieczną. „Každy pszczelarz winien zdać sobie sprawę z tego, jakie rośliny miododajne znajdują się w jego okolicy i kiedy nastąpi największe nasilenie pożytku. Na ten czas winien przygotować odpowiednią ilość robotnic. Pnie słabsze najlepiej zasilić młodą muchą, jeszcze nie oblecianą z dwóch silnych pni naraz pobraną. Młodą muchę brać należy około południa, gdy stara jest przy najlepszym locie, nigdy przed deszczem. Pszczoły najlepiej zmiatać trawą z ramek i dodawać przez oczko. Można też zasilać przez przestawianie uli. Ważną sprawą jest nie tylko ilość, ale też i jakość robotnic. Zabiegać należy o to, by w pniach utrzymać odpowiednią siłę, bez chęci do rójki. Chęć do rójki można obniżyć przez trzymanie w pniach młodych matek, przez obszerność ula i odpowiednią przewiewność ula”.

„Błędem jest przez zgryzanie mateczników nie dopuścić do rójki, gdyż pszczoły będą ciągle mateczniki zakładały i próżnowały aż się pożytek skończy. Pszczelarz postąpi lepiej, jeżeli takiemu pniu doda gotowe mateczniki i w ten sposób rójkę przyspieszy. W czasie czerwienia ul musi być najcieplej trzymany, gdyż czerw po-



trzebuje 38—40° ciepła. Z chwilą gdy pień osiągnie odpowiednią siłę, należy go uczynić przewiewnym i trzymać chłodno. Pasieka winna stać w miejscu ocienionym, gdyż wpływa to korzystnie na zbiór w czasie miodobrania. Każdy pasiecznik winien się też starać o stwarzanie sobie własnej rasy pszczół, mniej rojnej, a to drogą selekcji matek“.

Rady doświadczonych naukowców (dr Tomkiewicz był profesorem w Wyższej Szk. Gosp. Wielek. w Gułdowach k. Cieszyna, tam prowadził dużą pasiekę) i praktyków służyły ustrońskim pszczelarzom za drogowskaz w ich pracy. Należy zakładać, że wielu z tych dobrych rad skorzystało, czego dowodem pochwała wymieniająca Oddział Towarzystwa w Ustroniu wśród przodujących w regionie cieszyńskim.

Krzewienie oświaty pszczelarzkiej odbywało się wśród członków Oddziału w różnej formie. Najbliższa wszystkim to wykłady i pogadanki organizowane w czasie zebrań członków Oddziału. Co prawda, to w okresie 1929—1930 Oddział bardziej zajmował się tematyką sadowniczo-ogrodniczą, ale nie zaniedbywał szkolenia również hodowców pszczół. Przewaga tematyki sadowniczo-ogrodniczej wynikała głównie z zainteresowania członków Oddziału, ciężaru gatunkowego w gospodarce, a co najważniejsze z samej struktury organizacyjnej Towarzystwa. Tematy omawiane na zebraniach to: systemy uli, zimowanie pszczół, racjonalna gospodarka pasieczna, uprawa roślin miododajnych, warunki dobrej zimowli pszczół, popularyzowanie szlachetnych ras pszczół i inne.

Z zakresu sadownictwa natomiast wygłoszono wiele referatów o szerokim ujęciu tej działalności a mianowicie: rentowność sadownictwa, uszlachetnianie drzew owocowych, zabezpieczenie drzew owocowych na okres zimy, hodowla krzewów owocowych. Uprawa warzyw w terenach letniskowych, pielęgnowanie sadów, uprawa warzyw w gruncie, zakładanie ogródków działkowych, szkodniki drzew owocowych, budowa przechowalni na owoce, zakładanie i prowadzenie ogródków kwiatowych, budowa suszarń na owoce. Z zestawienia powyższego można wnioskować, że właściciele pasiek bardziej interesowali się problemami sadownictwa i ogrodnictwa niż zagadnieniami hodowli pszczół, mimo tego, że prowadzili jedno i drugie gospodarstwo. Nie wyszło to na złe ani hodowcom pszczół ani też gminie. Dzięki temu w Ustroniu przybyło bardzo dużo drzew i krzewów miododajnych, co znacznie również teren upiękaczyło, a pszczoły zyskały bogate pożywki nektarowe.

Druga forma szkolenia pszczelarzy to kursy. Odbywały się one w niektórych Oddziałach jak w Wiśle, Gułdowach, Zebrzydowicach. Mogli w nich uczestniczyć członkowie sąsiednich Oddziałów. W jakim zakresie Oddział w Ustroniu z tych możliwości korzystał nie wiemy.

Organizowanie wycieczek szkoleniowych należało do bardzo popularnej i powszechnej formy pogłębiania wiadomości o hodowli pszczół. Trzeba przyjąć, że spotkania w terenie z pszczelarzami innych Oddziałów dawały możliwość wymiany doświadczeń i pochwalenia się osiągnięciami. Nie wszyscy pszczelarze korzystali z tych możliwości. Frekwencja na wycieczkach niestety nie była duża.

Starano się aby co roku odbywała się jedna wycieczka. Na ogół to się udawało. Wycieczki urządzano do pasiek, sadów i ogrodów. Zwiedzano pasiekę państwową Wyższej Szkoły Rolniczej w Cieszynie i pasiekę prywatną prof. dr Tomkiewicza



w Guńdowach k. Cieszyna, pasiekę inspektora Kordonia w Jaworzu, tam też obejrzano szkółkę drzewek Larischa, odwiedziono pasiekę p. Szewiora w Gorzycach, pasieki w rybnickim, wystawy ogrodniczo-pszczelarские w Zebrzydowicach i Cieszynie. Zorganizowano również obchód pasiek członków Oddziału w Ustroniu. Przyjeżdżały również wycieczki z zewnątrz, aby zapoznać się z dorobkiem pszczelarzy w Ustroniu. Organizowano wspólne spotkania na zakończenie wycieczki. Koledzy pszczelarze z Starej Wsi k. Pszczyń wyjechali z Ustronia z dobrym wrażeniem.

Zarząd Oddziału w Ustroniu dużą wagę przywiązywał do podniesienia oświaty pszczelarskiej przez zachęcanie członków do samokształcenia, czytania literatury pszczelarskiej i fachowych czasopism. Już na drugim zebraniu Zarządu w 1929 r. członkowie upomnieli się o założenie biblioteki i zakup książek. W czasie jednego z zebrań podniesiono uwagę żeby nie składać pieniędzy w Banku, a zakupić za to książki. Co roku przeznaczano pieniądze na zakup nowych książek i czasopism. Postarano się również o szafę i zaprenumerowano czasopisma: „Przegląd Ogrodniczy“ z Lwowa, „Hasło Ogrodnicze“ z Tarnowa, „Działkowca“ z Katowic i „Bartnika Postępowego“. Postanowiono, aby biblioteka była czynna w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca. W 1937 roku biblioteka liczyła 70 tomów i do tego jeszcze opracione roczniki czasopism.

Z prawdziwą przyjemnością wspomnieć wypada, że członkowie Oddziału p.p. Kowala i Sitek z Nierodzimia wystawili na dożynki w Ustroniu w 1937 roku dwa gustownie urządzone wozy dożynkowe, pokazano je również na defiladzie grup regionalnych przed Prezydentem Rzeczypospolitej w czasie „Tygodnia Gór“ w Wiśle. Szczególnie wyróżnił się wóz p. Kowali. Przedstawiał on domek prawie cały wykonany z warzyw. „To cacko było przedmiotem zachwytu i podziwu ze strony publiczności“. Tak relacjonował naoczny świadek tych zdarzeń.

Najwięcej czasu Zarząd poświęcał sprawom sadowniczym, zakupowi cukru i sprzętu pszczelarskiego i sadowniczego. W Ustroniu przetrwał chlubny dorobek ks. Kotschego z parafii ewangelickiej, na polu hodowli dorodnych odmian owoców i krzewów. Przejęli go J. Drózd z Hermanic i J. Wantuła. Jako członkowie zarządu zabiegali o szkolenie, zakupywanie i doradzanie w rozwijaniu szlachejnych odmian owoców, racjonalnym uprawianiu krzewów, warzyw i kwiatów. Trochę się o wzorowe ogródki przydomowe, o to aby Ustron ładnie wyglądał i pszczoły miały dostateczny pożytek.

Drzewa i krzewy zakupywano w wielu szkółkach, u Glinki w Krakowie, w Rawiczu, Jaworzu, Markłowicach i innych. Wszystko za gotówkę na zamówienie członków Oddziału Towarzystwa. W kilku wypadkach subwencję na zakup drzewek udzieliła Gmina w Ustroniu i Śląska Izba Rolnicza. W ten sposób w okresie 1929—1939 w Ustroniu wysadzono około 20.000 drzew i krzewów. Dla utrzymania drzewostanu w odpowiednim stanie Zarząd kupował środki ochrony roślin i sprzęt do pielęgnacji sadów. To, czego z owoców nie skonsumowano przecierano na sok do wyrobu win owocowych wyrabianych według recepty podanej na kursie szkoleniowym organizowanym przez Oddział.

Starania o cukier dla pszczelarzy też wymagały wiele zachodu ze strony Zarządu Oddziału. Dla pszczelarzy przeznaczono tańszy cukier tzw. skażony, co zna-



czyło, że zawierał domieszkę trocin i piasku. O ten cukier pszczelarze się upominali, bowiem był znacznie tańszy od zakupionego w sklepie. Niestety, nie otrzymano go w dostatecznych ilościach, był limitowany. Kiedy cenę cukru czystego obniżono, a „skażonego“ utrzymano, wielu pszczelarzy przestało korzystać z cukru „skażonego“. Wtedy to „cukrowi“ członkowie Oddziału przestali płacić składki i uczęszczać na zebrania. Cukier sprowadzano przeważnie z Cukrowni w Chybiu.

Co roku pojawiały się w czasie zebrań członków nowe problemy sprzętowe zarówno dla sadowników jak i pszczelarzy oraz warzywników. Był to zdrowy objaw chęci nadążania za postępem. Zarząd Oddziału nie lekcewał tych głosów. Ale równocześnie trzeba podkreślić, że wtedy istniało większe zrozumienie dla kolektywnego korzystania z różnego rodzaju sprzętu i urządzeń. Niewielkim kosztem wszyscy korzystali z nowoczesności. Niektóre urządzenia były własnością indywidualną, wypożyczoną drugim lub też właściciel świadczył odpłatną usługę swoim kolegom. W ten sposób dorobiono się dwóch spryskiwaczy Halldera, dwóch hydrofiksów, szkółki drzew akacjowych i orzecha włoskiego, maszyny do tarcia jabłka na sok, prasy do wyciskania owoców, topiarki do wosku, walca do produkcji węży i innych drobnych urządzeń.

Jak dalece Zarząd Oddziału oddziaływał na działalność pszczelarzy świadczą ceny na miód. Były one ustalane przez Zarząd i domagano się, aby je przestrzegać. Trzeba przyznać, że w okresie 1929—1939 spistość organizacyjna była dość znaczna. Radzono sobie w każdej trudnej sytuacji dzięki chęci członków Oddziału do udzielania pomocy Zarządowi i współdziałaniu w podjętych zadaniach. Teren Oddziału podzielono na rejony w których wyznaczeni członkowie przeprowadzali zalecone akcje. I tak rejon Centrum i Zawodzie miał J. Lipowczan, Wyrchowień i Podczantorę J. Wantuła, Polanę P. Kral, Dobkę J. Cieślara, Hermanice J. Drózd i Cisownicę J. Sitek.

Więć organizacyjną Oddziału w znacznym stopniu umacniał wzajemny stosunek członków do siebie. Wszyscy odnosili się do wszystkich z wzajemnym szacunkiem. Pamiętano o tych, którzy przysłużyli się sprawie. W rocznicę śmierci Ks. Kotschego złożono kwiaty na Jego grobie, prezesowi Lipowczanowi złożono serdeczne życzenia z okazji 25-lecia pracy zawodowej a J. Drózdowi poświęcono referat o Jego działalności.

Podsumowując okres 1929—1939 trzeba zwrócić uwagę, że poza wewnętrznymi sprawami Oddziału i oddziaływaniu na wewnątrz, wyniki pracy Oddziału Towarzystwa były widoczne na zewnątrz. Wyrazem tego były piękne sady i sadziki, barwne kwietniki przydomowe, obsadzone i kwitnące przydrożne drzewa i krzewy. To było dzieło Towarzystwa.

W 1939 roku obchodzono jubileusz 10-lecia Oddziału. Mimo wielu osiągnięć wciąż drzemała twórcza chęć zrobienia czegoś więcej. Można, powiedziano, jeżeli wszyscy zgodnie będą współpracować. Na walnym zebraniu w 1937 roku padły słowa „Wystarczy przejść się po Ustroniu i okolicy a można się przekonać, że wiele jeszcze u nas można by zrobić. Tu i tam widzi się jeszcze ogrody nieuporządkowane a nawet zaniedbane. Zmienić to na lepsze, szukać tych pilnych rąk, które potrafią z tej szarej ziemi wydobyć wprost cuda, to nasze zadanie“.

Ostatnie zebranie członków Oddziału odbyło się 11 czerwca 1939 roku.



### III. PSZCZELARSTWO W USTRONIU W CZASIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Okres okupacji hitlerowskiej dla pszczelarstwa w Ustroniu był zastojem w jego rozwoju. Tak było wszędzie. Oddział Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego w Ustroniu co prawda nie został rozwiązany z urzędu ale przestał działać ze zrozumiałych względów. Cały dorobek dziesięciolecia żył jeszcze siłą rozpędu. Nie trwało to jednak długo. Widoczne oznaki upadania pszczelarstwa i sadownictwa pojawiły się z chwilą zabrania do wojska lub na przymusowe roboty do Niemiec co aktywniejszych pszczelarzy i sadowników.

Odważniejsi pszczelarze mimo ryzyka odwiedzali się i radzili sobie sami z swoimi problemami na tyle na ile warunki na to pozwalały. W wielu wypadkach pasieki zostały zdane tylko na ręce kobiece, nie zawsze dorównujące wprawniejszym mężczyznom. Teraz wielu członków Towarzystwa Sadowniczo-Pszczelarskiego odczuło brakującej Organizacji, tego czynnika, który mobilizował i zachęcał do pracy w sadach i pasiekach.

Według relacji żyjących pszczelarzy, którzy pamiętają okres okupacji hitlerowskiej wielu pszczelarzy zachowało powściągliwość wobec okupanta. Jedni ukrywali się i współdziałali z partyzantami, inni chłodno przyjmowali wytworzoną sytuację. Niemcy werbowali Polaków do „Imkerbundu“. Ale do niej mogli należeć tylko ci którzy zadeklarowali się jako Niemcy.

Okupant potrzebował nie tyle pszczelarzy ile miód dla chorych, rannych żołnierzy i pilotów. Powołana przez niego organizacja miała ten miód dostarczyć. Dbano o zapotrzebowanie w sprzęt, węże i leki. Przydzielano cukier z trocinami a później żółty melasowy w ilości 6 kg na pień w jesieni i 2 kg na wiosnę. W zamian za to okupant otrzymywał z pnia 3 kg miodu. Ratowaniu pasiek służyły zwykłe zebrania pszczelarzy odbywane co dwa miesiące, podczas których pouczano, oczywiście, w języku niemieckim o prowadzeniu pasiek i zwalczaniu chorób pszczół. Co z tego zebrania zrozumieli słuchacze nie wiadomo. Dla okupanta i ta dziedzina działalności służyła wynaradawianiu i niemczeniu Polaków.

### IV. PSZCZELARSTWO W USTRONIU W LATACH 1945—1956

Wszyscy pszczelarze ustronscy byli zgodni co do tego, że w okresie wojny pasieki podupały i należałoby je znowu doprowadzić do odpowiedniego stanu. W sierpniu 1945 roku odbyło się zebranie założycielskie Związku Pszczelarzy w Gieszynie. Postanowiono, aby w terenie zorganizować Oddziały Związku. Uczestniczył w tym zebraniu J. Lipowczan, który na zebraniu pszczelarzy w Ustroniu w „Prażakówce“, zaapelował o utworzenie Oddziału Związku Pszczelarzy Obecnych na sali 35 pszczelarzy przez powstanie z miejsc złożyło oświadczenie o przystąpieniu do Związku. Tak rozpoczął się następny, powojenny etap działalności pszczelarskiej w Ustroniu. W czasie następnych zebrań odzywały się głosy o powołanie organizacji ogrodniczo-pszczelarskiej, z uwagi na to, że i jedna i druga są ze sobą ściśle powiązane. Nie znalazły one jednak powszechnej aprobaty.



W niedługim czasie dochodziły jednak inne głosy, które niepokoiły pszczelarzy. Nie wpływały one korzystnie na pracę Zarządu i więc w całej organizacji. 21 marca 1948 roku w małej sali „Prażakówki“ odbyło się Walne Zebranie Likwidacyjne Oddziału Związku w Ustroniu. Przybyło na nie tylko 16 członków, co wywołało przypuszczenie o niezadowoleniu jakie zapanowało wśród członków Oddziału. Oddział został rozwiązany i w myśl Komunikatu Powiatowego Związku w Cieszynie utworzono Zrzeszenie Pszczelarzy w ramach Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Na tym zebraniu wybrano nowy Zarząd z przewodniczącym J. Tatarem na czele, naczelnikiem stacji PKP w Ustroniu. J. Lipowczan został delegatem na Zjazd Organizacji w Cieszynie.

Odtąd obowiązuje organizację pszczelarską Statut Centrali Rolniczej Samopomocy Chłopskiej i Regulamin Zrzeszenia Pszczelarzy. W ramach tej organizacji pszczelarzom deklaruje się pozostawienie dużej samodzielności. Niestety była to tylko deklaracja o samodzielności, bo podstawowe środki do działania organizacji znajdowały się w ręku Samopomocy Chłopskiej. Gminne Zrzeszenie Pszczelarzy jest faktem. Na następne zebranie przybyło tylko 11 członków, a po referacie o „Selekcji i hodowli matek“ nikt nie zabrał głosu.

Niedługo, po zmianach organizacyjnych z 1948 roku wstrząsnęły organizację pszczelarską nowe zmiany. 23 listopada 1949 roku odbyło się zebranie likwidacyjne Powiatowego Zrzeszenia Pszczelarzy (Wojewódzkie Zrzeszenie też uległo likwidacji). Gminne Zrzeszenia Pszczelarzy na razie utrzymano, a w ich miejsce w przyszłości miały powstać Koła wzgl. Ośrodki Pszczelarskie w Cieszynie, Dziegiełowie, Ustroniu, Wiśle i Zebrzydowicach. Powiatowe i Wojewódzkie Organizacje od tej pory mają mianowanych prezesów i instruktorów. W tej sytuacji można wnioskować, że powiatowa i wojewódzka organizacja pszczelarska stała się państwowymi urzędami.

W czasie zebrania 25 marca 1950 roku A. Dominik zapytuje Przewodniczącego, czy polegają na prawdzie pogłoski o upaństwowieniu większych pasiek. „Na razie nie było o tym mowy“ brzmiała odpowiedź. Wszystkich obecnych na zebraniu ogarnęło zdziwienie, kiedy przewodniczący J. Tatar oświadczył, że „zgodnie z poleceniem należy kasę byłego Gminnego Zrzeszenia Pszczelarzy zlikwidować, a w protokole umieścić o tym krótką wzmiankę“.

Z inicjatywy Powiatowej Organizacji Pszczelarskiej rozpoczęła się akcja tworzenia Grup Hodowców Matek i uaktywnienia założonych trutowisk w Brennej i Wapienicy. Pierwsze zebranie pszczelarzy w tej sprawie odbyło się 3 maja 1949 r. w Bielsku. W Ustroniu odbyły się w 1950 roku dwa zebrania, a w 1951 roku instruktor J. Kubok dwukrotnie zwoływał Grupę Hodowców Matek, przy czym w ogóle odbyły się tylko trzy zebrania. W czasie zebrania Zarządu Grupy Hodowców Matek w 1952 roku postanowiono ożywić działalność Hodowców. Było to ostatnie zaprotokółowane zebranie. Do końca 1956 roku ani jednego zebrania pszczelarzy nie udokumentowano.

W okresie 1945—1952 zorganizowano ogółem pięć zebrań plenarnych, czternaście zebrań Zarządu i pięć zebrań Grupy Hodowców Matek, a w okresie 1949—1952 odbyło się tylko jedno zebranie ogólne, cztery zebrania Hodowców Matek



i dwa zebrania Zarządu. Członkowie zebrań domagali się większej ilości zebrań ogólnych i czynniejszego udziału wszystkich członków w życiu organizacji.

W latach 1949—1952 na terenie Ustronia znajdowało się około dwieście pasiek, ale Zarząd interesował się w tym czasie głównie hodowcami matek pszczelich. Stanowili oni jednak niewielką grupę pasieczników. Hodowano i selekcyjonowano matki rasy „Dobra Krajowa“, bo do Sklenarki były pewne zastrzeżenia. Z pośród hodowców wyróżniał się Ob. Wójcik z Kozakowic, a w Ustroniu zajmowali się hodowlą pasiecznicy Kotas, Krzywoń i inni. W sumie niewielki odsetek ogółu zrzeszonych pszczelarzy.

Wydarzeniem dla organizacji pszczelarskiej w Ustroniu stał się Zjazd Pszczelarzy powiatu cieszyńskiego odbyty w dniu 22 maja 1949 roku w „Prażakówce“. Obecnych było 61 osób w tym 40 z Ustronia. Nie można powiedzieć, że frekwencja dopisała. Skarżył się na nią przewodniczący powiatowego Zrzeszenia Pszczelarzy St. Macura. Celem Zjazdu było propagowanie postępu naukowego w pszczelarstwie. „Musimy się dokształcać i pragniemy rozpocząć od hodowli matek. Droga systematycznej hodowli, przez selekcję i dobór właściwego materiału można uzyskać nadzwyczajne wyniki hodowlane“. Tak powiedział przewodniczący zebrania. W dyskusji mówiono o wszystkim, najmniej o nauce. Jedni skarżyli się na wycinanie drzew miododajnych na cmentarzach, przy drogach i nad brzegami Wisły inni wskazywali na konieczność siania poplonów z roślin miododajnych.

Zabrał głos również starosta Grzegonek, wyraził radość, że może się spotkać z pszczelarzami. „Widzę was przy szukaniu nowych dróg, by pszczelarstwo podupadłe wskutek wojny postawić znowu na nogi“. Mówił też Ob. Krzok, Prezes Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, a powiatowy inspektor oświaty rolniczej inż. Kohut mówił o potrzebie dokształcania się i że Zjazd urządzono w Ustroniu z uwagi na aktywność ustronkich pszczelarzy i długoletnią jego tradycję. Zamknięto oficjalną część, a otwarto pięciodniowy kurs hodowli matek. Uczestniczyło w nim 20 pszczelarzy z tego 11 z Ustronia. Wykładowcami byli prof. Bogocz, inspektor Mendrala z Krakowa, inspektor Staszalek z Katowic i inspektor Gwóźdź z Cieszyna. Na zakończenie kursu pokazano film o hodowli matek.

Intencją powiatowej władzy pszczelarskiej było, aby Zjazdem pszczelarzy powiatu cieszyńskiego w Ustroniu rozpocząć kampanię oświatową wśród pszczelarzy. Wyniki tej akcji nie były olśniewające. Nabywców matek pszczelich zapłodnionych na trutowisku w Wapienicy było niewiele. Matek jak na potrzeby Ustronia też nie oferowano w nadmiarze.

Do 1952 roku w sumie odbyły się dwie wycieczki: do trutowisk w Wapienicy i Brennej i pasieki Ob. Hessa. Sześciu pszczelarzy z Ustronia uczestniczyło w jednodniowym kursie pszczelarskim w Wiśle i w Skoczowie. Wykładów w czasie zebrań wysłuchano dwa: o selekcji i hodowli matek pszczelich i o pracy pszczelarza w okresie zimowym, wygłoszone przez J. Cieślara. W czasie zebrań upomniano się o bibliotekę i książki zakupione przed wojną oraz sprzęt pszczelarski. Obiecano uruchomić wypożyczanie czasopism i książek pszczelarskich w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Spoglądając na całokształt działalności oświatowej tego okresu, to wiele na ten temat mówiono, ale za mało uczyniono.



W sierpniu 1948 roku odbyły się w Ustroniu dożynki. Na tą uroczystość Zarząd przysposobił wóz pszczelarski-platformę z urządzeniem ogródkiem pszczelarskim. Podobał się on publiczności, urządzony z odpowiednią tablicą przez Tatarą, Lipowczaną, Dominika i Cieślarów, a więc Zarząd.

Członkowie najbardziej upominali się o dostarczenie odpowiedniej ilości cukru do podkarmiania pszczół przed zimą i na wiosnę, a co najważniejsze, aby cukier dostarczono na czas, żeby uniknąć sytuacji z 1947 roku, kiedy to na wiosnę wiele rodzin padło z głodu.

Dla ułatwienia pracy Zarządowi, podobnie jak przed wojną teren pszczelarski w Ustroniu został podzielony na rejony, a mianowicie Ustroń-Centrum, Zawodzie Górne, Wyrchowina-Goje, Poniwiec, Polana i Lipowiec. Opiekunowie rejonów mieli za zadanie pobierać składki członkowskie, przynosić w teren uchwały i instrukcje Zarządu i doręczać wzgl. przekazywać zawiadomienia. To zadanie dobrze było spełniane przez wyznaczonych podopiecznych.

Organizacja pszczelarska w tym okresie była finansowo słaba. 80% składek członkowskich odprowadzano do Zarządu powiatowego. W dyspozycji pozostawało niewiele pieniędzy. Każde przedsięwzięcie członkowie musieli finansować z własnych środków.

Zabiegano również o uzyskanie własnego lokalu. Wymieniało się salę w Szkole Gospodarczej. Przeważnie odbywały się zebrania Zarządu w biurze naczelnika Stacji PKP J. Tatarą, w mieszkaniu J. Kotasa, w Szkole Powszechnej Nr 2 i w „Prażakówce“.

W działalności pszczelarskiej tego okresu zwraca uwagę częsty udział w zebraniach ogólnych i Zarządu instruktorów pszczelarskich z organizacji powiatowej. Gościł także Burmistrz Ustronia.

Kierowanie pracą organizacji pszczelarskich w latach 1945—1956 mimo dokonywanych zmian organizacyjnych w imię podnoszenia poziomu pszczelarstwa nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Warto się zastanowić dlaczego tak się działo. Są dziedziny działania zbiorowości ludzkiej, które nie znoszą administracyjnego komenderowania. Kiedy członkom zbiorowości odbiera się samodzielność i odpowiedzialność za to czego się podejmują, przestają być aktywni. Kiedy o swoim losie nie mogą sami decydować, chętnie poddają się cudzej opiece i czekają, aby ktoś za nich coś dobrego zrobił. Taka sytuacja wytworzyła się w latach 1949—1956 i jej efekty odczuli wszyscy jako zjawisko negatywne.



Dr Tadeusz Józef Kamiński

55 LAT  
PSZCZELARSTWA  
W USTRONIU

ZESZYT 3

Do użytku wewnętrznego

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK PSZCZELARSKI  
KOŁO PSZCZELARZY W USTRONIU

USTRONIŃ, 1986 R.



## V. DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACJI PSZCZELARSKIEJ W USTRONIU DO 1985 ROKU

Po 1956 roku struktury organizacyjne w Polskim Związku Pszczelarskim znacznie się ustabilizowały. Od tego czasu rozpoczyna się intensywniejsza praca wszystkich instytucji współpracujących względnie pracujących dla rozwoju pszczelarstwa w Polsce. Dotyczy to szczególnie instytutów naukowych, zakładów doświadczalnych, zakładów wytwórczych i Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Praca nad pszczelarstwem postępuje w jednych dziedzinach szybciej w innych wolniej, w sumie nie osiągamy jeszcze wyników, które zadowoliliłyby wszystkich. Na ten stan składa się wiele czynników jak zakorzeniony głęboko tradycyjny sposób gospodarowania, rozdrobnienie gospodarstw pasiecznych, nieinwestowanie w intensywną gospodarkę i w dużym stopniu słabości organizacyjne wszystkich szczebli.

Wymieniona sytuacja oddziaływała również na Koło Pszczelarzy w Ustroniu. Nie mniej Koło w Ustroniu stale się rozwija, każdy kolejny Zarząd wnosi pozytywne elementy podnoszące wiedzę i gospodarkę pszczelarską widoczną nie w sprawozdaniach ale w poszczególnych pasiekach i u ich właścicieli. Dlatego temu okresowi zamierzamy poświęcić większą uwagę i bardziej wnikliwie scharakteryzować wszystkie dziedziny działalności Koła.

### 1. Władze Koła Pszczelarzy

Okres po 1956 roku obfitował również w zmiany struktur organizacyjnych, tyle że odbywały się one wewnątrz środowiska pszczelarskiego i nie dążyły do jego rozbięcia. Powstaje Powiatowy Związek Pszczelarzy w Cieszynie, a w 1957 roku Wojewódzki Związek w Katowicach. Odczuwało się ścieranie się dwóch tendencji — centralistycznej i wojewódzkiej. Każdy z tych ośrodków usiłował zagarnąć dla siebie jak najwięcej władzy, to znaczy decyzji. Jak z tego można wnioskować, pokutowały nadal tendencje do administracyjnego oddziaływania na środowiska pszczelarskie. Potwierdziły to zmiany, które wprowadzono w 1960 roku. Pszczelarze w terenie mogą się nadal gromadzić i radzić, ale ich organizacją staje się Koło Powiatowe, które ma się zbierać w każdą trzecią niedzielę miesiąca w Cieszynie. Entuzjazmu ta zmiana nie wzbudziła wśród pszczelarzy o czym najlepiej świadczy frekwencja na tych zebraniach.

W 1975 roku w związku z wprowadzonym nowym podziałem administracyjnym państwa powstaje Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Bielsku-Białej, ale w terenie nie mają być Koła a tylko Sekcje. Statuty Wojewódzkiego Związku zmieniły się, ustalono wreszcie stare struktury kół pszczelarzy w terenie, najpierw z przewodniczącymi a później z prezesami. Ustabilizowały się regulaminy, w oparciu o które bardziej stabilnie mogły pracować Koła w terenie. Obowiązują one do chwili obecnej.

Kiedy oceniamy wszystkie zmiany organizacyjne przeprowadzane od 1945 r., to nasuwają się wnioski, że decydenci naiwnie wierzyli w czarowną moc uzdrowicielską i osiągnięcia sukcesów poprzez reorganizację zarządzanych instytucji. Nic bardziej mylącego. Trzeba dodać, że ta tendencja pokutuje nadal nie tylko zresztą



w działalności pszczelarskiej. Środowiska pszczelarskie funkcjonowały w terenie obojętnie jak się nazywały, zdając sobie sprawę z tego, że sami decydują o własnym losie, obojętnie kto i jak będzie nimi kierował. Tak jak wiele innych tak i środowisko pszczelarskie Ustronia radziło sobie dobrze. Tam, gdzie nie domagała władza radzono sobie na tyle na ile to było możliwe na własny sposób. Wzorcowym tego przykładem, to zaopatrzenie w sprzęt pszczelarski, w niektóre środki lecznicze i rozwijanie oświaty pszczelarskiej. Niedomagania nie rozwiązał również powstały w latach siedemdziesiątych Zarząd Rejonu Pszczelarzy w Cieszynie.

W oparciu o każdorazowy Statut i Regulamin pracowało Koło w Ustroniu. Władze Koła były wybierane demokratycznie. Środowisko samo decydowało kogo z wśród siebie chce mieć w Zarządzie Koła. Pod tym względem nie było w okresie pięćdziesięciolecia poważniejszych kontrowersji. Zarządy pracowały zwykle przez kilka kadencji i były wybierane przez aklamację. W 1984 roku przeprowadzono zgodnie z regulaminem wybory w tajnym głosowaniu. Wybrano nowy Zarząd odmłodzony, a dotychczasowy starszy wiekiem uhonorowano przewodnictwem w Komisji Rewizyjnej i Sądzie Koleżeńskim.

Poszczególne Zarządy Koła, co trzeba podkreślić pracowały w oparciu o uchwalone plany pracy, które z reguły koncentrowały się wokół powtarzających się podstawowych zagadnień, hodowlanych, higieny w pasiekach, pożytków pszczelich i oświatowych. Najwięcej pracy poświęcały organizowaniu wycieczek szkoleniowych i zebrań wędrownych, a nade wszystko corocznemu przygotowywaniu „Dnia Pszczelarza”, co miało miejsce po raz pierwszy w 1983 roku.

Poprzednie rocznicowe zebrania odbyły się w 1929 roku w sali ratuszowej z udziałem burmistrza Nowaka. Uroczystość z okazji 30-lecia odbyła się w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Ustroniu.

Rocznica 55-lecia istnienia naszej organizacji przebiegała szczególnie uroczystie przy przepelnionej sali „Prażakówki”. 290 osób obecnych z uznaniem przyjęło nadanie odznaczeń wyróżniającym się pszczelarzom oraz to co dr Tadeusz Kamiński powiedział w okolicznościowym referacie. „Wszyscy pragnęlibyśmy ażeby za następne 55 lat, kiedy będziemy obchodzić 100-lecie założenia Koła w Ustroniu, kiedy bardzo wielu z nas a może nawet wszyscy tego nie dożyjemy, powiedziano o nas dobrze, że nie zmarnowaliśmy tego okresu, że pracą swoją wzbogaciliśmy to, co już zostało osiągnięte”.

W czasie zebrań zarządu i miesięcznych zebrań członków dominowały jednak sprawy bieżące, robocze — opłacania składek członkowskich, zwroty książek z biblioteki, nasadzenia drzew, krzewów i kwiatów miododajnych. A w dyskusji nigdy nie brakowało głosów krytycznych, które upominały się o terminowe zaopatrzenie w cukier do podkarmiania pszczół, węże, środki dezynfekcyjne, leki i inne istotne w pracy pszczelarskiej drobiazgi.

Zebrania Zarządu i członków Koła odbywały się w sali Domu Kultury „Kuźnik”, w Szkole Podstawowej Nr 2, niekiedy w sali Ratuszowej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Ustalono je w ostatnią niedzielę każdego miesiąca. W razie potrzeby lub nadzwyczajnego zebrania wzajemnie się zawiadamiano, ustnie, rzadziej pisemnie. Członkowie domagali się zawiadomienia pisemnego lub przez wywieszane afisze. W niektórych okresach praktyka ta się przyjęła, ale została zanie-



chana ku niezadowoleniu członków. Pisemny kontakt z członkami organizacji jest ważnym czynnikiem spójności organizacyjnej i nie należy z niego rezygnować.

Więź organizacyjną Koła w Ustroniu należy zawdzięczać ciągłej pracy Zarządu, systematycznym zebraniom i tematyce zebrań, w czasie których zawsze odbywały się wykłady, pogadanki, wyświetlanie filmów i pokazy. Zadnego spotkania nie można było uznać jako stratę czasu.

Całoroczną pracę Koła tak organizowano, aby poza zebraniem stacjonarnymi odbyło się kilka zebrań wędrownych do okolicznych pasiek, co najmniej dwie wycieczki pszczelarskie połączone ze zwiedzaniem atrakcyjnych obiektów kulturowych i jedna, w jesieni, zabawa w terenie zwykle połączona z „Dniem Pszczelarza”. Wystarczy nadmienić, że w okresie od 1956 do 1985 roku zebrań członków Koła odbyło się 300 a posiedzeń Zarządu około 400. Wszystkie one zostały udokumentowane w księgach protokołów, które zachowały się i są pieczołowicie przechowywane.

Teren działania ustronkiego Koła jest dość rozległy i nie ogranicza się wyłącznie do administracyjnych granic miasta. Dla sprawniejszego oddziaływania Zarządu na poszczególnych członków podzielono teren na rejony. Tą metodę przyjęto już w pierwszych latach powstania Koła. Ostatecznie przyjął się podział: Ustroń Centrum obejmujący teren wzdłuż ul. 1 Maja i 22 Lipca, Zawodzie Górne i Dolne, Lipowiec, Nierodzim, Hermanice, Polana, Dobka, Czantoria, Baranowa, Poniwiec Cisownica i Kozakowice, Goleiszów, Godziszów. Każdy z rejonów miał swojego przedstawiciela Zarządu. Ten podział ułatwiał znacznie sprawowanie opieki w terenie.

## 2. Członkowie Koła

Członków Koła Pszczelarzy nie można identyfikować z ogólną liczbą pszczelarzy w Ustroniu. Nie wszyscy hodowcy pszczół są zrzeszeni. Organizacja nasza rozpoczęła działalność z 23 członkami, ich liczba stale rosła. Załamanie członkowskiego przypada na okres okupacji hitlerowskiej i na rok 1959. Kiedy korzyści znikwały zmniejszała się liczba członków Koła. Tak było w latach międzywojennych i częściowo również po wojnie. Na szczęście liczba tych, którzy przynależność do organizacji pszczelarskiej wiązali z korzyściami materialnymi była niewielka.

Poniższa tabela przedstawia liczbę członków Koła w poszczególnych latach. Charakterystyczny jest trend wzrostu nasilający się od 1981 do 1984 roku. W 1985 roku w wyniku rejonizacji wielu członków z poza Ustronia przeniosło się do Koła pszczelarzy działających w ich miejscu zamieszkania. Wielu nie chciało przenieść się z Koła ustronkiego, a niektórzy powrócili do nas po pewnym czasie.

Członkowie Koła w Ustroniu rekrutowali się z pośród różnych zawodów. Byli robotnicy, rolnicy, rzemieślnicy i inteligenci. Przed wojną znaczącą i aktywną grupę stanowili nauczyciele i kierownicy szkół.

Praca i aktywność wielu kolegów pszczelarzy została dobrze oceniona przez władze administracyjne i pszczelarskie. Srebrne Odznaki Zasłużonych dla Województwa Katowickiego otrzymali J. Kubeczek, J. Cieślak. Złote Odznaki Polskiego Związku Pszczelarskiego otrzymali J. Chmiel i A. Pilch.



Członkowie Koła i ilość pni w pasiekach

Lata	Członkowie	Ilość pni	Niezrzeszeni pszczelarze	Ilość pni
1929	23	120		
1935	121	450		
1939	60	350		
1946	71	262		
1959	49	375		
1967	110			
1981	153	954		
1982	168	1004		
1983	166	947		
1985	145	955	86	270

Z okazji „Dnia Pszczelarza“ w 1983 roku wyróżniono 5 pszczelarzy Srebrnymi Odznakami Polskiego Związku Pszczelarskiego: A. Dominika, W. Fedyczkowskiego, A. Gomolę, J. Sliwkę i L. Sliwkę. Dyplomy uznania Wojewódzkiego Związku wręczono 3 członkom, a Zarząd Koła uhonorował dyplomami uznania 22 aktywnych pszczelarzy.

55-lecie Koła było okazją do przyznania Srebrnych Odznak Polskiego Związku Pszczelarskiego członkom: R. Białoniowi, J. Jurczokowi, T. Kamińskiemu, H. Lorkowi, J. Podzorskiemu i J. Żerdce. Brązowe Odznaki otrzymali J. Bukowczan, W. Czapla, S. Powroźnik, K. Szturc, Dyplomy za Zasługi dla miasta Ustronia otrzymali: J. Chmiel, A. Kozieł i P. Prutek. Wręczono również 3 dyplomy uznania Wojewódzkiego Związku.

Koło Pszczelarzy w Ustroniu zrzesza hodowców nie tylko z terenu miasta. Około 30% członków mieszka i prowadzi pasieki poza Ustroniem, a to 32 w Cisownicy, 13 w Goleiszowie, 4 w Skoczowie, 2 w Wiśle i 1 w Cieszynie. Taki stan ustalono w 1982 roku, zmienił się on częściowo w okresie późniejszym z chwilą wprowadzenia rejonizacji przynależności do miejscowych Kół pszczelarzy.

Na terenie Ustronia prowadzi pasieki 86 pszczelarzy niezrzeszonych. Jest to dość znaczna liczba. Około 37% pszczelarzy nie uczestniczy w pracach Koła. Jest to zjawisko niekorzystne, które nie udało się zlikwidować. Na to złożyły się różne powody. Pierwszy, że niezrzeszeni posiadają małe 2—3 pniowe pasieki. Przynależność do Związku jest związana z wydatkiem finansowym i obowiązkiem uczestniczenia w zebraniach. Wszyscy niezrzeszeni nastawieni są na stacjonarny



i ekstensywny sposób hodowli i nie mają ambicji doskonalenia swoich pasiek. Zdaje się, że zapraszanie ich imiennie na atrakcyjniejsze zebrania połączone z prelekcjami i filmami mogło by ten stan zmienić.

### 3. Pożytki pszczele

Ogólna powierzchnia gruntów w Ustroniu wynosiła w 1985 roku 2889 ha, a lasów 2815 ha, a więc ogółem 5.704 ha. Pożytkami dla pszczół nie są jednak całe wymienione obszary. Uwzględnić można łąki i pastwiska 717 ha i sady 157 ha, a w obszarach leśnych te części, w których występuje runo leśne jak jagody, maliny, ostrężnice oraz przypadkowo nektar spadziowy. Nie uprawia się w Ustroniu znacznych zwartych obszarów rzepaku, gorczyca, espercety, facelic i innych roślin dających obfite pożytki pszczołom.

W obrębie Ustronia występuje znaczne zróżnicowanie pożytków. W lepszym położeniu są pasieki położone przy obszarach leśnych, pod Czantorią i Równicą od tych, które znajdują się w części nizinnej miasta. Chociaż, ta teza nie zawsze może być słuszna, jeżeli się zważy, że produktywna odległość lotu pszczół wynosi 1,5 km, a koło zakreślone tym promieniem wokół pasieki daje obszar 700 ha.

Wśród pszczelarzy Ustronia często słyzy się opinię o przepszczeniu terenu, to znaczy o nadmiernej ilości pasiek w stosunku do znajdujących się pożytków pszczelich. Biorąc pod uwagę znaczny przyrost pasiek w Ustroniu w okresie 55 lat można przypuszczać, że on jest powodem spadku wydajności miodowej pasiek. Ale wydajność miodowa spadła również w tych terenach, gdzie pasiek nie przybyło.

Wszędzie, nie tylko w Ustroniu notuje się ubytek roślin i drzew miododajnych. Chwasty, przeważnie bardzo miododajne, są niszczone, drzewa przydrożne wycinane, a lasy przez opylanie stają się w pewnych okresach niedostępne i są cmentarzyskiem pszczół.

Dyskusja nad przepszczeniem powinna zachęcić pszczelarzy Ustronia do przybliżonego obliczenia wydajności miodowej drzew, krzewów i roślin w poszczególnych rejonach miasta. Jeżeli zważymy, że każdy pień na swoje potrzeby zużywa rocznie około 80 kg miodu, to jaka powinna być roczna wydajność miodowa pastwiska pszczelego w Ustroniu, ażeby dla każdego pszczelarza pozostało w każdym pniu 15 kg miodu. Na razie dyskusja toczy się wokół przypuszczeń, a przeciętna roczna wydajność z pnia jest stosunkowo niska i waha się w granicach od 3 kg do 15 kg. Niektórzy pszczelarze osiągają wyższe ilości, nie tylko z powodu lepszego pasieczyska, ale głównie racjonalniejszej gospodarki pasiecznej.

Celem poprawy i wzbogacenia pasieczyska pszczelego w Ustroniu, wkłada się bardzo wiele wysiłku. W okresie międzywojennym wojewoda śląski M. Grażyński zachęcał, aby tereny wypoczynkowe uczynić jednym wielkim ogrodem. Wysiłkom władzy i ludności zawdzięczać należy obecny wyrosnięty drzewostan. Na podkreślenie zasługuje, że oprócz akcji miejskiej i subwencji Izby Rolniczej w Katowicach duży wysiłek finansowy ponieśli sami pszczelarze.

W okresie powojennym akcja zadrzewiania Ustronia była nadal prowadzona



z dużą energią. Patronował jej Urząd Miejski i jego Służba Rolna i Komunalna. „Kuźnia Ustron” w 1957 roku obsadziła drzewami miododajnymi 2 ha nad Wisłą. Rokrocznie pszczelarze Ustronia wysadzali kilkaset drzew i jeszcze więcej krzewów dostarczonych przez Służbę Rolną Urzędu Miejskiego. W 1957 roku zorganizowano zbiorowe sadzenie drzew zamiast zaplanowanego zebrania. Wtedy wysadzono 800 akacji i 500 lip. W 1950 roku zorganizowano spotkanie przedstawicieli Polskich Kolei Państwowych, Służby Drogowej, Zarządu Wodnego, „Kuźni Ustron” i Urzędu Miejskiego dla omówienia zadrzewiania terenu roślinnością miododajną. Zieleni Miejskiej przedstawiono plan zadrzewienia niektórych ciągów komunikacyjnych i wykaz pożądaných drzew i krzewów. Gdyby zliczyć ilość drzew i krzewów nasadzonych przez pszczelarzy w okresie 55 lat, to sięga ona kilkudziesięciu tysięcy jednostek.

Niedostatek większych obszarów obsiewanych jednorodną roślinnością jak rzepakiem, facelia i koniczyna skłoniło niektórych pszczelarzy do wędrowania pasiekami na pożytki. W 1970 roku pszczelarz Wójcik z Hermanic wywozi swoją pasiekę do Obłaźca na pożytek spadziowy, a w następnych latach przenosi się w tereny spadziowe do Wisły-Czarne pod Baranią Górę. Osiągnął tą drogą znaczne ilości miodu spadziowego.

W 1981 roku grupa pszczelarzy T. Kamiński, J. Sliwka, L. Sliwka i J. Podzórski wędruje ze swoimi pasiekami do Pruchnej na zasiewy rzepaku, po miodobranii przenosi się ona na wziętek z maliny do doliny Dobki, a z kolei na trzeci wziętek gryczany do Balic k. Jaworzna. W ten sposób osiągnięto roczną wydajność miodową z pnia około 40 kg. Jest to dużo i niedużo, jeżeli zważymy, że zagraniczni pszczelarze osiągają wydajność od 60—80 kg.

Do tej pionierskiej grupy dołączyli i inni pszczelarze w Ustroniu zachęceni dobrymi wynikami swoich kolegów. Na podkreślenie zasługuje, że dla transportowania pasiek J. i L. Sliwka zbudowali specjalną przyczepę samochodową. W ten sposób Koło Pszczelarzy w Ustroniu dało początek intensywnej gospodarce pasiecznej.

#### 4. Ule i budowle pasieczne

Na terenie Ustronia pszczoły hodowano od dawien dawna. Kiedy wycofano się z lasów i stosowania barci, do zagród przeniesiono kłody i zaczęto hodować pszczoły w ulach ramkowych. Kłody można jeszcze zobaczyć u kilku pszczelarzy, ale stoją jako eksponaty muzealne. Kiedy z okazji 55-lecia istnienia Koła Pszczelarzy w Ustroniu organizowano wystawę uli i sprzętu pszczelarskiego w „Kuźniku” ul-Kłoda pokazano jako eksponat historycznego rozwoju budowli pszczelarskich.

Po pierwszej wojnie światowej na terenie Ustronia spotykano w pasiekach ule różnych typów najczęściej zbudowane przez samych właścicieli pasiek.

Po odzyskaniu niepodległości Polski rozpowszechniły się ule typu warszawskiego i takie względnie udoskonalone obok uli Dadanta na tym terenie się przyjęły. Z biegiem czasu kiedy przystąpiono do normalizowania typów uli i wprowadzania budowli najbardziej odpowiadających miejscowym warunkom klimatycznym coraz częściej pojawiały się ule typu wielkopolskiego, Ostrowskiej a ostatnio no-



woczesne ule styropianowe produkcji „Marbet“. Wszystkie wymienione rodzaje uli są ciężkie, ważą około 50 kg. Pszczelarze J. i L. Sliwowie skonstruowali trzy-korpusowy ul typu Ostrowskiej, bardzo lekki o wadze około 27 kg, nadający się dla pasiek wędrownych. Wielu pszczelarzy ten typ ula zakupiło względnie wykonało w własnym zakresie.

Należy również wspomnieć o pszczelich budowlach pawilonowych. Na terenie Ustronia pawilonów jest kilka, największy 30 pniowy skonstruował i zagospodarował W. Cieñciała z Hermanic i J. Mazur.

## 5. Materiał hodowlany

Tak jak w całej gospodarce hodowlanej tak i w pszczelarstwie istotnym czynnikiem osiągania efektów produkcyjnych jest przede wszystkim jakość matki pszczelej, jej cechy genetyczne związane z rasą, linią i innymi wrodzonymi szczegółami. Niektórzy pszczelarze wiążą powodzenie swojej pasieki z rasą matki, inni z jej zdolnością rozrodczą a jeszcze inni z pochodzeniem i sposobem zapładniania. Wśród pszczelarzy Ustronia dominuje znaczna różnorodność w doborze materiału hodowlanego zmieniająca się w miarę nabywania doświadczenia.

Pszczelarze „starej daty“ odnawiali swoje rodziny poprzez rójkę, sposób dawno zarzucony, jako najmniej efektywny. Na szczęście tych pszczelarzy jest bardzo niewiele.. Niektórzy hodują matki z mateczników w własnym zakresie i zapładniają je przy pasiekach. Dobór hodowanych mateczników następuje przez wybór spośród najbardziej udanych rodzin. Tych pszczelarzy w Ustroniu jest najwięcej. Bardzo wielu zakupuje matki niezapłodnione u hodowców i poddaje je bezmatecznym rodzinom. Na naszym terenie znanym hodowcą matek zarodowych i reprodukcyjnych a także użytkowych był J. Kubeczek. Obecnie tą działalność podjął jego syn Jerzy w Dziegielowie. Licencjonowane hodowle matek posiada również J. Chmiel a w latach pięćdziesiątych zajmowali się hodowlą pszczelarze: Kubok, Wójcik, Kubeczek, Tatar, Kotas, Cieñciała i Sikora. Korzystali oni z trutowisk w Wapienicy, Brennej, Murckach i na Stożku.

Był okres w działalności Koła, kiedy wielu pszczelarzy sprowadzało matki z zewnątrz od Langerza z Pszczyny, Pospiecha z Rydułtowych, Nyca z Gliwic i od wielu jeszcze innych. Kolega Cieñciała sprowadził matkę rasy Anatolskiej. Po wielu wsobnych krzyżowaniach matki się zdegenerowały.

Najbardziej rozpowszechnioną rasą pszczół na terenie Ustronia to Krainka linii Sklenar hodowana przez J. Kubeczka, odpowiednia do miejscowych warunków klimatycznych i pożytkowych. Próby wprowadzenia do Ustronia innych ras skończyły się po pewnym czasie niepowodzeniem.

Dla podniesienia i stałego poprawiania jakości matek pszczelich zachęcano pszczelarzy do organizowania hodowli we własnym zakresie. W tym celu organizowano kursy hodowli matek, w 1962 roku w Szczyrku, gdzie uczestniczyli również pszczelarze z Ustronia. W latach późniejszych ukazała się dość bogata literatura, która umożliwiła pszczelarzom opanowanie tej działalności pszczelar-skiej.



Dr Tadeusz Józef Kamiński

55 LAT  
PSZCZELARSTWA  
W USTRONIU

ZESZYT 4

Do użytku wewnętrznego

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK PSZCZELARSKI  
KOŁO PSZCZELARZY W USTRONIU

USTROŃ, 1986 R.



## VI. DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACJI PSZCZELARSKIEJ W USTRONIU DO 1985 ROKU — ciąg dalszy

### 6. Higiena w pasiekach

Wyniki pracy pszczelarza, poza innymi o których już napisano, zależą również od utrzymywania pasieki w wymaganym stanie sanitarnym i przestrzegania higieny osobistej przez jej właściciela. Wymaga to pewnej wiedzy, środków finansowych i chęci. W Kole Pszczelarzy Ustronia zwracano dużą uwagę na ten element gospodarki pasiecznej.

Od pierwszych zebrań począwszy zawsze na porządku dziennym był stan sanitarny pasiek. Odbyło się wiele pogadań na temat zagrożeń z jakimi liczyć się musi stale każdy pszczelarz. Wykłady prowadzili rzeczoznawcy chorób pszczelich i lekarze weterynarii. W ciągu 1983 roku omówiono na zebraniach członków Koła wszystkie najważniejsze rodzaje chorób pszczelich. W ten sposób zamknięto cykl wykładów na ten ważny temat.

Kadrę rzeczoznawców chorób upoważnionych do przeprowadzania kontroli pasiek przygotowywano na kursach w Katowicach i Bielsku-Białej. W 1958 roku kurs taki ukończyli pszczelarze A. Gomola i J. Bukowczan. W kolejnych latach przybywało rzeczoznawców. Obecnie są nimi J. Chmiel, W. Cieńciała, J. Fiedor, Z. Gwiazda, J. Jurczok, A. Koziel, J. Krzywoń, H. Lorek, J. Podzorski, J. Puczek, F. Stec i J. Zerdka.

Kontrole pasiek przeprowadzano z inicjatywy Zarządu Koła lub na zasadzie umowy z Powiatowym Zakładem Weterynarii. Tę dobrą formę współpracy z Weterynarią w latach siedemdziesiątych zarzucono z powodu braku funduszy. Doraznie organizowano kontrole tych pasiek, w których podejrzewano zagrożenie chorobowe.

Jedną bardzo ważną metodą kontrolowania sytuacji w pasiekach było coroczne wiosenne badanie pobieranych od pasieczników próbek pszczoł. Badania przeprowadzały Zakłady Weterynarii w Bielsku-Białej, Katowicach i Krakowie. Niestety, nie wszyscy pszczelarze korzystali z tej formy kontroli swoich pasiek. Udział badanych pasiek z roku na rok jednak się zwiększał i osiągał 60% ogółu pasiek. Jedną z przyczyn zniechęcających pszczelarzy do badania pszczoł to zbyt późne otrzymywanie wyników badania i koszty z tym związane. Postęp w tej sprawie rozwijał się opornie mimo różnych wysiłków czynionych dla uregulowania tej sprawy.

Najczęściej i masowo występująca, nie tylko na terenie Ustronia, choroba pszczoł to nozemoza. W pierwszych latach istnienia Koła Pszczelarzy niszczyła ona wiele pasiek, z biegiem szkolenia chorobę opanowano. Sporadycznie ujawniła się choroba roztoczowa i zgnielec, które dzięki pomocy lekarzy weterynarii Setkiewicza a później Buzka szybko opanowano.

Na początku lat osiemdziesiątych zawiła nad Polską postępująca od wschodu i południa groźna choroba pasożytnicza warroza. Pierwsze sygnały ostrzegawcze nakłoniły Zarząd do rozwinięcia akcji szkoleniowej zwalczania pasożyta. Postępująca inwazja choroby zniszczyła w Polsce i również w Ustroniu wiele pasiek.

Główna troska Zarządu w walce z chorobami koncentrowała się na szkoleniu



a przede wszystkim na corocznym zakupywaniu leków i środków dezynfekujących jak Fumageliny i lodowatego kwasu octowego. Były one przez pszczelarzy chętnie nabywane. W ostatnich latach zaopatrywano pszczelarzy w Apiwarol i Folbex, środki do walki z warrozą.

Przedsięwzięcia organizowane przez Zarząd Koła dawały dobre rezultaty. Niektórzy pszczelarze sięgali do podręczników zielarskich i na zimę zasilali syrop pokarmowy kobyłakiem, wrotyczem, czosnkiem i innymi ziołami. Stary pszczelarz Białoń z Lipowca dawał pszczołom herbatę i twierdził, że „wszystko co jest dobre dla człowieka jest również dobre dla pszczół”.

## 7. Metody gospodarki pasiecznej

Główne pożytki występują w Ustroniu w dwóch okresach, w miesiącu maju kiedy masowo zakwitają sady i mniszek pospolity oraz w lipcu, na który przypada kwitnienie lip.

Pasieki umieszczone w pobliżu lasów mogą korzystać z trzeciego pożytku na malinach. A więc na te okresy kwitnienia trzeba przygotować odpowiednią siłę rodzinom pszczelim. Wniosek stąd, że zabiegi wzmacniające siłę rodziny rozpoczynano 51 dni wcześniej, to jest około 10 kwietnia i zakańczano je odpowiednio 29 dni przed zakończeniem pożytku z lipy, a więc w pierwszej dekadzie czerwca. Tę regułę dla Ustronia znają na ogół wszyscy pszczelarze. Nie wszyscy jednak wykorzystują środki prowadzące do celu, jak naloty, metoda Siejnicka trzech uli, podkarmianie pyłkiem i ciastem miodowo-cukrowym. W pewnym stopniu wpływają na ten stan ciężkie i nie przENOŚNE ule oraz nie zabezpieczenie zapasów pyłku i ciasta w jesieni. Najbardziej hamuje prawidłową gospodarkę nieumiejętność gospodarowania w małych 2—3 rodzinnych pasiekach. To co wymieniono dotyczy nie tylko produkcji miodu, ale również wosku i pyłku kwiatowego.

Patrząc na prowadzenie gospodarki z punktu widzenia historycznego, to w okresie ostatnich trzydziestu lat dużo zmieniło się na lepsze. Ciągłe dokształcanie pszczelarzy dało znaczne efekty i mimo niedomagań postęp jest widoczny.

Zupełnie odmiennie przedstawia się gospodarka pasieczna w pasiekach średnich i dużych. Spostrzega się u ich właścicieli duże zainteresowanie literaturą fachową i wymianą doświadczeń z pszczelarzami odwiedzanych pasiek. Dlatego efekty ich gospodarowania są znacznie lepsze niż w pozostałych pasiekach.

## 8. Oświata pszczelarska

Nie ma postępu bez oświaty. To hasło przyświecało wszystkim Zarządom Koła Pszczelarzy od początku jego założenia. W czasie jubileuszowego zebrania w wygłoszonym referacie usłyszeliśmy, „Jesteśmy obecnie świadkami przyspieszonej ewolucji unowocześniania metod prowadzenia gospodarki pasiecznej. Zakłady Doświadczalne i Instytuty Pszczelarskie oferują pszczelarzom nowe rozwiązania. Powstaje pytanie — czy my pszczelarze za nimi nadążamy, czy my należycie wykorzystujemy dla osiągnięcia postępu to, co nam nauka podaje“?

Nigdy nie robi się tyle, żeby nie można było zrobić więcej i lepiej, dlatego też pszczelarze Ustronia aczkolwiek wiele i systematycznej pracy włożyli, nigdy nie



twierdzili, że wszystko zostało zrobione. Skromność nakazywała dalej i wytrwale krzewić oświatę wśród swoich członków.

Główny kierunek kształcenia pszczelarzy przejawiał się w wykładach, pogadankach i wycieczkach szkoleniowych. W okresie 55-lecia wygłoszono 136 wykładów, z tego w ostatnich 30 latach 86. Tematyka była bardzo różnorodna, zawsze aktualna, przedstawiana przez miłośników pszczelarstwa, nauczycieli akademickich, doświadczonych praktyków i kolegów członków Koła o odpowiednich kwalifikacjach. Gośćmi-wykładowcami na zebraniach byli w ostatnim 30-leciu inż. K. Tomala z Niedobczyc, kol. Biegiesz z Rybnika, prof. Etgens z Bielska, prof. Cabała z Gliwic, kol. Langer z Pszczyny, insp. Martyniak, prof. dr L. Bornus z Instytutu Pszczelnictwa w Puławach, kol. Mitrega z Puńcowa, inż. E. Stefek z Cieszyna, prezes Pyszyn z Niedobczyc, kol. Zygmata z Strumienia, mgr Janik z Bielska, J. Kubeczek, J. Krzok i inni.

Dużą aktywność pedagogiczną wykazywali mistrzowie pszczelarstwa członkowie Koła. Dzielili się oni z pozostałymi członkami swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami. Często słyszano kol. kol. J. Kuboka, J. Kubeczka, A. Pilcha, A. Czyża, J. Kowalę, J. Poloczka, J. Podzorskiego, L. Śliwka, A. Szklorza, J. Chmiela, T. Kamińskiego, J. Cholewę, P. Prutka i innych.

To tych kolegów pszczelarzy jest zasługa, że poziom wiedzy o pszczołach, o ich biologii i zachowywaniu się, rozpowszechnił się w Ustroniu. Nie mniej skorzystali ustrońscy pszczelarze uczestnicząc w wycieczkach szkoleniowych do godnych zwiedzenia pasiek i porozmawiania z ich właścicielami. Dużą szkodę ponieśli ci, którzy nie zdobyli się na udział w tych wycieczkach. Nie uczestniczących w wielu wypadkach można wytłumaczyć podeszłym wiekiem i związanymi z tym dolegliwościami.

Przed wszystkim zapoznano się z dobrze prowadzonymi pasiekami członków Koła w Ustroniu. Odwiedzono pasieki kol. kol. G. Antończyk, A. Puczka, J. Sitka, P. Cholewy, W. Fedyczkowskiego, J. Kubeczka, J. Cieślara, W. Urbanka, J. Kuboka, J. Bukowczana, J. Jurczoka, J. Kowali, J. Białonia, A. Dominika, O. Königa, J. Chmiela, G. Sikory, S. Powroźnika, P. Prutka, W. Golca, J. Poloczka, J. Kowali, L. Śliwki, W. Cieńciały i innych.

Dużo zaciekawienia budziły wycieczki do pasiek poza Ustroniem. Odwiedzono wiele miejscowości między innymi: Mikuszowice, Pszczynę, Wapienicę, Rybnik, T. Góry, Lubajów, Cisownicę, Wisłę, Skoczów, Dziegielów, Wilamowice, Cieszyn, Tychy, Kęty, Porąbkę, Chorzów-Prk, Wodzisław, Pszczelę Wolę, Puławy, Opole, Żywiec, Andrychów, Kraków, Bochnię, Łowkowice, Kamiannę oraz trutowiska na Stożku, Białym Krzyżu, w Brennej i Wapienicy. Z tych odwiedzin wyniesiono wiele nowych, nieznanych informacji. Wspomnieć należy również o dwóch wycieczkach do pasiek w Czechosłowacji i Niemieckiej Republici Demokratycznej.

Uzupełnieniem wymienionych już form kształcenia, pogłębiających wiedzę już nabytą były kursy szkoleniowe, jedno dla początkujących kursy I stopnia i dla zaawansowanych II stopnia oraz kursy specjalistyczne, hodowli matek pszczelich, pozyskiwania mleczka pszczelego, rzeczoznawców chorób pszczelich i kursy na mistrzów pszczelarskich. Były one organizowane poza Ustroniem, a kurs mistrzow-



ski zorganizowano w Ustroniu. Mistrzami pszczelarstwa zostali: J. Chmiel, W. Czapla, W. Cieńciała, A. Dominik, A. Gomola, J. Jurczok, J. Krzywoń, J. Kocjan, W. Kędzior, H. Lorek, S. Nadolny, J. Podzorski, A. Pilch, P. Prutek, S. Powroźnik, R. Puczek, J. Puczek, G. Sikora, J. Sliwka, L. Sliwka, J. Urbanek, P. Polok i K. Wolny.

Wiedzę pszczelarską uzupełniały również wystawy sprzętu pszczelarskiego organizowane przez Koło Pszczelarzy w Skoczowie, Cieszynie, Bielsku-Białej i innych miejscowościach a odwiedzane przez członków Koła. Z okazji 55-lecia taką wystawę zorganizowano również w Ustroniu.

Pismem-miesięcznikiem „Pszczelarstwo“, organem Polskiego Związku Pszczelarskiego, interesowało się wiele pszczelarzy. Dla niektórych członków prowadzono zbiorową prenumeratę. Wiele ciekawych artykułów omawiano w czasie zebrań. Doksztalcenie się członków ułatwiała zakupy książek o tematyce pszczelarskiej i ogrodniczej. Już w 1930 roku zorganizowano własną bibliotekę. Księgozbiór systematycznie uzupełniano. Wypożyczaniem zajmowali się wyznaczeni koledzy bibliotekarze. W miarę powiększania się księgozbioru rodziła się potrzeba zabezpieczenia tego majątku Koła. Postanowiono wtedy w 1981 roku posiadane książki przekazać do Biblioteki Publicznej w Ustroniu i uruchomić tam dział pszczelarski. Zobowiązano się również nabywać książki i wzbogacać nimi księgozbiór biblioteczny. Wiele książek sprzedawano członkom w czasie odbywania zebrań.

Na zakończenie tego rozdziału warto jeszcze wspomnieć o Kronice Koła Pszczelarzy. W 1981 roku odtworzył ją dr T. Kamiński i uzupełnił archiwalnymi fotografiami. Od tej pory jest prowadzona przez członkinię Koła Reginę Mały.

## 9. Zaopatrzenie pasiek i zbyt produktów

Dobre efekty w gospodarowaniu pasiecznym zależne są od wielu czynników, o których już wspomniano, ale nie małą rolę odgrywa zaopatrzenie pasiek, a w niektórych wypadkach wręcz decydujące, na przykład nabywanie w właściwym terminie cukru do podkarmiania i lekarstw.

Na wszystkich zebraniach ten problem był zawsze podnoszony i często stanowił o pretensjach członków Koła do urzędujących członków Zarządu. Tak było na początku i tak też pozostało do chwili obecnej.

Niezależnie od cukru konsumpcyjnego Koło Pszczelarzy otrzymywało przydziały cukru zanieczyszczonego tzw. „zmiotki“. Nie wszyscy jednak chętnie go nabywali.

Najbardziej dokuczliwą okolicznością były spóźnione przydziały. Pszczelarze, którzy nie mieli własnych zapasów cukru ponosili straty wynikłe z niedożywienia pszczół.

Cukier na zaopatrzenie rodzin pszczelich otrzymywano również w zamian za dostarczony do punktów skupu miód. Były okresy na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, kiedy otrzymywano cukier za miód w bardzo korzystnej relacji, trzy kilo cukru za 1 kg miodu. W latach późniejszych zrezygnowano z tej formy zaopatrzenia.

Przydziały cukru kształtowały się ostatnio na poziomie 12 kg cukru w jesieni i 2 kg na wiosnę. Była to ilość wystarczająca.



Warto również wspomnieć o tym, że Związek otrzymywał cukier po cenie hurtowej. Wtedy Koło Pszczelarzy zmuszone było własnymi środkami sprowadzić go z cukrowni, najczęściej z Chybia i rozprowadzać w własnym zakresie. Osiągano w ten sposób pewne kwoty pieniężne zasilające kasę Koła.

Drugim ważnym i sprawiającym niemało zachu do produktem w gospodarce pasiecznej są lekarstwa i środki do utrzymywania higieny w pasiekach. Dotyczy to leków przeciw chorobom występującym epidemicznie jak nozemoza a w latach osiemdziesiątych warroza. Inne leki pszczelarze nabywali na podstawie orzeczenia lekarza na miejscu w Zakładzie Weterynarii. Stosowanie leków jest związane z określonymi terminami, a te były często niedotrzymywane. Stąd powstawało narzekanie, na szczęście tylko okresowo. Największe zapotrzebowanie występowało na Fumagelinę i Apiwarol A.

To samo dotyczyło lodowatego kwasu octowego, niezbędnego do dezynfekowania ramek z woszczyną jako środka niszczącego zarazki chorobowe nozemy i motylicy.

Zaopatrzenie pszczelarzy w niezbędne artykuły opierało się na sklepach Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Cieszynie i Bielsku-Białej. Funkcjonowały one nienależycie. Były okresy, kiedy spełniały przypisane im zadanie, ale zawsze czegoś potrzebnego dla pszczelarzy w nich brakowało. Toteż pochlebnie się o nich nie wyrażano. Usiłowania, aby ten stan zmienić niestety nie dawały rezultatu.

Głównym produktem, który pszczelarze przeznaczali do sprzedaży to miód. Odbiorcą tego produktu przy większych ilościach są Punkty Skupu Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Korzystali z jej usług przede wszystkim posiadacze większych pasiek posiadających miód towarowy. Pozostali, po zaspokojeniu potrzeb swojej rodziny zbywali miód przygodnym, często stałym nabywcom lub prywatnym punktem sprzedaży.

Warto wspomnieć o cenach miodu. Znaczna różnica występowała zawsze między ceną detaliczną państwową a ceną rynkową w obrocie prywatnym, dochodziła ona od 30—40% ceny urzędowej. W latach osiemdziesiątych ujawniała się tendencja do wyrównywania tych różnic w kierunku ceny wolnorynkowej. Wśród pszczelarzy przyjęła się od dawien dawna reguła, że cena miodu powinna być dziesięciokrotną ceną cukru. Taka też utrzymywała się mniej więcej na wolnym rynku.

Przez długie lata miód był jedynym produktem zbywanym przez pszczelarzy Ustronia. Z biegiem lat szkolenie pszczelarzy w kierunku pełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych pasiek dawało rezultaty. Kilku pszczelarzy zajęło się dość trudną produkcją mlecza pszczelego. Wielu coraz staranniej odbierało z uli ostatnio bardzo poszukiwany kit pszczeli. W latach osiemdziesiątych niektórzy pszczelarze zakładali pyłołapki i część pyłku przeznaczali do sprzedaży. Wosk wytopiony z starych plastrów woszczyny wymieniano na węzę lub sprzedawano. Nie rozpowszechniło się odbieranie jadu pszczelego dla celów leczniczych z uwagi na nie posiadanie do tego celu specjalnych urządzeń.

Mimo tego, że pszczelarze Ustronia to przede wszystkim posiadacze małych pasiek, jednak mogą się szycić znacznymi osiągnięciami produkcyjnymi. Niebagatelną jest produkcja około 8—10 ton miodu rocznie, 200—300 kg wosku, 20—30 kg kitu pszczelego i około 0,5 kg mlecza pszczelego. Nie wszystkie ilości



trafiają na otwarty rynek, ale znaczna ich część jest zbywana na miejscu w pasiekach.

#### 10. Finanse i majątek Koła Pszczelarzy

Zasobność finansowa nigdy nie była silną stroną organizacji pszczelarskiej w Ustroniu. Zdaje się, że taka sytuacja była i jest we wszystkich Kołach. Głównym tego powodem to niezbyt wysokie składki członkowskie uzależnione od ilości pni w pasiece, od których zgodnie z regulaminem trzeba odprowadzić 40% do kasy Wojewódzkiego Związku w Bielsku-Białej.

Podofinansowaniu niektórych wycieczek i pokryciu innych drobnych wydatków niewiele pieniędzy zostawało w kasie. Przeciętnie w granicach 10.000 zł corocznie. Trudno z tej kwoty organizować większe zakupy potrzebnego wyposażenia dla Koła, takiego z którego mogliby korzystać wszyscy członkowie.

W latach osiemdziesiątych postanowiono doprowadzić do powiększenia funduszy Koła uzyskując pieniądze z dopłat przy sprzedaży cukru, wina i piwa zakupowanego na organizowane corocznie imprezy rozrywkowe. Najwięcej pieniędzy osiągnięto za pamiątkowe gwoździe wbijane do symbolicznej tarczy w czasie jubileuszowej uroczystości 55-lecia założenia organizacji pszczelarskiej w Ustroniu. W ten sposób w 1985 roku zgromadzono łącznie kwotę 250 tysięcy złotych.

Powstał nowy problem. Na co pieniądze wydać, ażeby zakupione dobra służyły wszystkim. Doświadczenia poprzednich okresów nasuwały wątpliwości co do celowości zakupu sprzętu do wspólnego użytkowania. Na razie część środków przeznaczono na urządzenie izby pszczelarskiej w domu na „Kamieńcu”. Celowe byłoby przeznaczyć część pieniędzy na pomoce oświatowe, jak przeźrocza, filmy, plansze, magnetofon itp. dla celów szkoleniowych.

Majątek Koła nigdy nie był znaczny, ograniczał się do drobnego sprzętu pszczelarskiego i sadowniczego, który z biegiem czasu uległ zniszczeniu. Pozostały pomoce szkoleniowe w postaci barwnych tablic, maszyna do pisania i kaseta pancerna. A więc można powiedzieć, że Koło nie jest majątne materialnie.

#### 11. Współpraca Zarządu Koła z instytucjami i organizacjami pszczelarskimi

Zachowane dokumenty z pierwszych lat działalności Koła Pszczelarskiego wskazują na to, że więź tej młodej wtedy organizacji z Urzędem Miejskim w Ustroniu, Zarządem Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego w Cieszynie i Izbą Rolną w Katowicach była żywa i bardzo aktywna. Współpraca tych instytucji przejawiała się w sparciu finansowym i częstej obecności na zebraniach przedstawicieli. Zebrania odbywały się w Sali Ratuszowej i gościli na nich burmistrz Błaszczyk i Nowak, a w pierwszych latach po wojnie również sekretarze Komitetu Partyjnego i Przewodniczący Rady Narodowej Grzeganeł.

Ustawiczne zmiany organizacyjne w latach pięćdziesiątych osłabiły kontakty Koła z instytucjami zewnętrznymi. Wskazuje na to wystąpienie w czasie Walnego zebrania członków Koła w 1969 roku ówczesnego przewodniczącego rady narodowej Wł. Gołkowskiego. Wyraził on podziw, że władzy terenowej nie było do tychczas wiadomym o istnieniu tak mocnego liczebnie i organizacyjnie Koła Pszczelarzy, bodajże najsilniejszego w województwie, a tak słabo współpracujące-



go z radą narodową. Powiedział również „wskazanim byłoby, aby o działalności Koła dowiedziały się za pośrednictwem prasy ludność naszego regionu”.

Ożywiona współpraca nie nastąpiła od razu. Bliższe kontakty Koła zawiązały się w 1953 roku z Dyrekcją „Kuzni Ustron” i, kiedy to na terenie „Kuzni” zorganizowano Sekcję Hodowli Matek Pszczelich. W czasie zebrań członków Koła jednak coraz częściej odzywały się głosy domagające się lepszej obsługi zebrań przez przedstawicieli jednostek nadrzędnych mimo tego, że w okresie przynależności Koła do Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Katowicach bardzo częstymi gośćmi byli inspektor I. Ozga i prezes WZP w Katowicach mgr inż. Z. Zajda.

W latach osiemdziesiątych zaczęły dochodzić do głosu bardzo istotne problemy.

Koło dawało znać o sobie, że istnieje i działa, co przysłużyło mu odpowiednią rangę. Przede wszystkim częściej rozmawiano z Urzędem Miejskim i Służbą Rolną Urzędu. Kierownik tej Służby mgr inż. T. Duda widział w władzach Koła Pszczelarzy sprzymierzeńców do współpracy, głównie w zakresie koordynacji przedsięwzięć porządkujących i kontrolujących całość pszczelarstwa łącznie z pszczelarzami niezrzeszonymi.

Członkami Koła w Ustroniu było i jest bardzo wielu pracowników „Kuzni Ustron” obecnie Zakładu Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, co nasuwało konieczność głębszej i bardziej praktycznej współpracy z dyrekcją fabryki. Zawiązana współpraca dawała pożądane efekty. Życzliwy stosunek dyrektora fabryki mgr inż. J. Kołaczyka i pomoc jakiej pszczelarzom udzielał śmiało można określić jako czyn stawiający materialnie Koło Pszczelarzy w dobrej sytuacji finansowej. Uzyskano na „Kamieńcu” lokal dla Koła.

Kolejno poprawiono i ożywiono kontakty z Wojewódzkim Związkiem Pszczelarzy w Bielsku-Białej i Kierownikiem Biura mgr J. Janikiem.

Wiele trudu poniesiono, aby doprowadzić do współpracy z sąsiadującymi z Ustroniem Kołami Pszczelarzy. W 1985 roku odbyły się wspólne zebrania przedstawicieli Kół z Wisły, Istebnej, Skoczowa, Chybia i Strumienia. Były to pozytywne spotkania, które służyły wymianie doświadczeń, pogłębieniu wiedzy wiedz pszczelarskiej i zacieśnieniu więzi organizacyjnej.

Zarząd Koła zainteresował się również pozostałymi organizacjami jak Zarządem Lasów Państwowych w sprawach wykorzystania lasów jako pożytków pszczelich dla pasiek wędrownych. Z Kółkiem Rolniczym w Ustroniu usiłowano doprowadzić do sygnalizowania w porę dokonywanych oprysków środkami chemicznymi chwastów w polach, na łąkach i na traktach drogowych. Nawiązano współpracę z Towarzystwem Miłośników Ustronia i Klubem Ekologicznym w Ustroniu. Szczególnie zainteresowano się Przedsiębiorstwem Zieleni Miejskiej, któremu przedstawiono kilkuletni plan zadrzewienia niektórych rejonów i ciągów ulicznych w mieście roślinnością miododajną.

Nie stroniono również od udziału w pracach społecznych. Organizowano zbiórke złomu szlachetnego, środków pieniężnych na budowę „Domu Pszczelarza” w Kamiannej k. Nowego Sącza oraz „Pawilonu Pszczelarskiego” Wojewódzkiego Związku Pszczelarskiego w Bielsku-Białej.

Wszystkie organizowane przedsięwzięcia okazały się owocne i znalazły uznanie u władzy i członków Koła Pszczelarzy.



Dr Tadeusz Józef Kamiński

55 LAT  
PSZCZELARSTWA  
W USTRONIU

ZESZYT 5

Do użytku wewnętrznego

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK PSZCZELARSKI  
KOŁO PSZCZELARZY W USTRONIU

USTRONŃ, 1986 R.



## VII. PERSPEKTYWY ROZWOJU PSZCZELARSTWA W USTRONIU

Chcielibyśmy, aby pszczelarze rośli w mądrości a pasieki rozwijały się zgodnie z postępowaniem wskazywanym przez naukę. Dotychczasowe osiągnięcia w Ustroniu wskazują na to, że taki postępek jest możliwy.

Pięćdziesiąt lat temu pszczelarze rozpoczęli działalność organizacyjną od pogłębiania swojej wiedzy, wzbogacenia w Ustroniu i okolicy pożytków pszczelich, wymiany starych typów uli, pielęgnacji rodzin pszczelich i od poprawiania gospodarki pasiecznej. W przyszłości trzeba robić to samo, ale na innym i wyższym poziomie odpowiadającym już nowoczesnym wymogom hodowli. Pod tym względem inne wymagania winni sobie stawiać pszczelarze większych i dużych pasiek prowadzący produkcję towarową a inne amatorzy, hobbyści, których zadowala produkcja na własne potrzeby. Wszyscy winni jednak dążyć do pełniejszego osiągnięcia wszystkich tych korzyści które daje pasieka. Nie tylko miód, ale również pozostałe produkty pszczoły winny pszczelarzom przynosić dochody. Wskazaniem byłoby, aby zorganizować wewnątrz Koła skup tych produktów do dalszej odsprzedaży.

Bez zorganizowanych pożytków trudno dochodzi się do znacznych wydajności. Teren Ustronia jest praktycznie zamknięty dla intensywnego rozwoju pasiek. Trzeba zabiegać o ustawiczne wzbogacanie pożytków pszczelich przez nasadzenia i tworzenie większych ciągów drzew miododajnych, ulic, alei, zagajników i parków. Istnieją możliwości urządzenia kompleksu parkowego na terenach „Kamieńca”, czemu może patronować Urząd Miejski i Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Ustroniu. Teren ten może stać się pszczelarskim ogrodem botanicznym i siedzibą pasieki szkoleniowej.

Jak się okazało, to wędrowanie i wywóz pasiek na pożytki znalazło w Ustroniu swoich zwolenników. Tą tendencję należy rozwijać i tworzyć dla niej lepsze warunki organizacyjne. Należałoby rozwinąć bliższą współpracę z Dyrekcją Lasów Państwowych i niezbyt odległymi Państwowymi i Spółdzielczymi Gospodarstwami Rolnymi.

Groźba jaka zawisła nad pasiekami od chorób nakazuje rozwinięcie stałej kontroli weterynaryjnej ze strony samych członków Koła. W tym celu wskazane będzie rozwinięcie szkolenia odpowiednich kontrolerów.

Osiąganie lepszych wyników produkcyjnych skłania do upowszechnienia metod intensywnej gospodarki pasiecznej. Konieczny staje się nawet w najmniejszych pasiekach podział na rodziny produkcyjne i zasilające. Dobór typów uli w pasiece winien doprowadzić do ułatwienia stosowania nowych metod gospodarowania.

Wysunięte postulaty nie są wygórowane. Systematyczne rozwiązywanie ich z roku na rok postawi pszczelarstwo w Ustroniu na nowym wyższym poziomie.

## VIII. WŁADZE ORGANIZACJI PSZCZELARSKIEJ W USTRONIU W LATACH 1929—1985

Tymczasowy Zarząd Założycielski Oddziału Związku: 26. V. 1929 — 9. VI. 1929

Jan Wantuła  
Józef Cieślak

— przewodniczący Zarządu  
— sekretarz



Karol Duszanek	— członek Zarządu
Jerzy Lipowczan	— „ „
Jan Drózd	— „ „
Paweł Sitek	— „ „

Zarząd Oddziału: 9. VI. 1929 — 15. II. 1931

Jerzy Lipowczan	— przewodniczący Zarządu
Karol Duszanek	— zastępcą przewodniczącego
Józef Cieślak	— sekretarz
Jan Drózd	— skarbnik
Jan Sitek	— ławnik

Zarząd Oddziału: 15. II. 1931 — 18. II. 1934

Jerzy Lipowczan	— przewodniczący Zarządu
Franciszek Stec	— zastępcą przewodniczącego
Józef Cieślak	— sekretarz
Paweł Kozieł	— skarbnik
Jan Sitek	— członek Zarządu
Paweł Kozieł	— „ „
Jan Sztwiertnia	— „ „
Paweł Kral	— przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Paweł Macura	— członek „ „

Zarząd Oddziału: 18. II. 1934 — 24. II. 1935

Jerzy Lipowczan	— przewodniczący Zarządu
Karol Duszanek	— zastępcą przewodniczącego
Józef Cieślak	— sekretarz
Karol Broda	— skarbnik
Jan Sztwiertnia	— bibliotekarz
Jan Sitek	— gospodarz
Jan Wantuła	— ławnik
Jan Drózd	— „ „
Franciszek Stec	— „ „

Zarząd Oddziału: 24. II. 1935 — 1. III. 1936

Jerzy Lipowczan	— przewodniczący Zarządu
Karol Duszanek	— zastępcą przewodniczącego
Józef Cieślak	— sekretarz
Paweł Kozieł	— skarbnik
Stanisław Wantuła	— gospodarz
Jan Sitek	— członek Zarządu
Jan Berek	— „ „
Franciszek Stec	— „ „
Jan Drózd	— „ „
Karol Chwastek	— „ „
Jan Sztwiertnia	— „ „



Zarząd Oddziału: 1. III. 1936 — 4. III. 1937

Jerzy Lipowczan	—	prezes Zarządu
Karol Duszanek	—	viceprezes
Józef Cieślak	—	sekretarz
Stanisław Wantuła	—	skarbnik i gospodarz
Jan Sitek	—	członkowie Zarządu (ławnicy)
Jan Berek	—	„ „
Gustaw Kowalla	—	„ „
Jan Chawliczka	—	„ „
Jan Sztwiertnia	—	„ „
Jan Wantuła	—	„ „
Karol Chwastek	—	„ „

Zarząd Oddziału: 4. III. 1937 — 6. II. 1938

Jerzy Lipowczan	—	prezes Zarządu
Karol Duszanek	—	viceprezes
Józef Cieślak	—	sekretarz
Stanisław Wantuła	—	skarbnik
Jan Sitek	—	bibliotekarz
Jan Wantuła	—	gospodarz
Karol Chwastek	—	ławnik

Zarząd Oddziału: 6. III. 1937 — 6. II. 1938

Jerzy Lipowczan	—	prezes Zarządu
Karol Duszanek	—	viceprezes
Józef Cieślak	—	sekretarz
Stanisław Wantuła	—	skarbnik
Jan Sztwiertnia	—	gospodarz
Jan Sitek	—	bibliotekarz
Jan Wantuła	—	członek Zarządu
Gustaw Kowalla	—	„ „
Jan Chawliczka	—	„ „
Karol Chwastek	—	„ „

Zarząd Oddziału: 6. II. 1938 — IX. 1939

Jerzy Lipowczan	—	prezes Zarządu
Karol Duszanek	—	viceprezes
Józef Cieślak	—	sekretarz
Stanisław Wantuła	—	skarbnik
Jan Sitek	—	bibliotekarz
Jan Sztwiertnia	—	gospodarz
Gustaw Kowalla	—	członek Zarządu
Jan Wantuła	—	„ „
Karol Chwastek	—	„ „
Jan Chawliczka	—	„ „



Zarząd Oddziału: 2. IX. 1945 — 23. VI. 1946

Jerzy Lipowczan	— przewodniczący Zarządu
Paweł Detka	— zast. przewodniczącego
Paweł Kral	— sekretarz i skarbnik
Augustyn Dominik	— ławnik
Jan Sztwiertnia	— ławnik

Zarząd Koła: 23. VI. 1946 — 21. III. 1948

Jerzy Lipowczan	— przewodniczący Zarządu
Paweł Retka	— zast. przewodniczącego
Paweł Kral	— sekretarz i skarbnik
Augustyn Dominik	— ławnik
Jan Sztwiertnia	— ławnik

Zarząd Koła: 23. VI. 1946 — 21. III. 1948

Jerzy Lipowczan	— przewodniczący Zarządu
Paweł Retka	— zast. przewodniczącego
Paweł Kral	— sekretarz
Augustyn Dominik	— skarbnik
Paweł Lazar	— członek Zarządu
Jan Sztwiertnia	— „ „
Józef Kotas	— przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Jan Macura	— członek „ „
Bolesław Ferdecki	— „ „ „

Zarząd Gminnego Zrzeszenia Pszczelarzy w Ustroniu: 21. III. 1948 — 28. XII. 1950

Zarząd Grupy Hodowców Matek: 28. XII. 1950 — 27. I. 1952

Jacek Tatar	— przewodniczący Zarządu
Józef Cieślak	— sekretarz
Augustyn Dominik	— skarbnik
Jan Kołder	— zastępca członka Zarządu
Paweł Lazar	— „ „ „
Jan Macura	— przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Paweł Kozieł	— członek „ „
Paweł Kral	— „ „ „

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy: 21. I. 1957 — 25. I. 1959

Jacek Tatar	— prezes Zarządu
Józef Cieślak	— sekretarz
Jan Cieślak	— skarbnik
Józef Bukowczan	— członek Zarządu
Augustyn Dominik	— „ „

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy: 25. I. 1959 — 29. I. 1961

Józef Kubeczek	— prezes Zarządu
----------------	------------------



Jacek Tatar	—	viceprezes	
Józef Cieślak	—	sekretarz	
Jan Cieślak	—	skarbnik	
Jan Cieślak (Goje)	—	członek Zarządu	
Otton Tomiczek	—	przewodniczący Komisji Rewizyjnej	
Paweł Lipowczan	—	członek	” ”
Paweł Goryl	—	”	” ”

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy: 29. I. 1961 — 27. II. 1967

Józef Kubeczek	—	prezes Zarządu	
Jacek Tatar	—	viceprezes	
Józef Cieślak	—	sekretarz	
Jan Cieślak	—	skarbnik	
Jan Cieślak (Goje)	—	członek Zarządu	
Andrzej Gomola	—	”	”
Jan Sitek	—	”	”
Otton Tomiczek	—	przewodniczący Komisji Rewizyjnej	
Stanisław Ćwik	—	członek	” ”
Paweł Lipowczan	—	”	” ”

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy: 27. II. 1967 — 2. II. 1969

Józef Kubeczek	—	prezes Zarządu	
Jan Szymondera	—	viceprezes	
Józef Cieślak	—	sekretarz	
Jadwiga Nowacka	—	skarbnik	
Paweł Lipowczan	—	członek Zarządu	
Andrzej Gomola	—	”	”
Paweł Szarzec	—	”	”
Jan Kowala	—	”	”

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy: 2. II. 1969 — 21. I. 1971

Józef Kubeczek	—	prezes Zarządu	
Jan Szymondera	—	viceprezes	
Józef Cieślak	—	sekretarz	
Jan Kowala	—	z-ca sekretarza	
Jan Sliwka	—	skarbnik	
Stanisław Ćwik	—	bibliotekarz	
Jan Cieślak	—	przewodniczący Komisji Rewizyjnej	
Jan Urbanek	—	członek	” ”
Stanisław Powroźnik	—	”	” ”
Stanisław Mazur	—	przewodniczący Sądu Koleżeńskiego	
Jan Zioberczyk	—	członek	” ”
Edward Stekla	—	”	” ”

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy: 21. I. 1971 — 2. XII. 1973

Jan Chmiel	—	prezes Zarządu	
Brunon Pieszka	—	viceprezes	



Andrzej Pilch	— sekretarz
Józef Cieślak	— z-ca sekretarza
Rudolf Puczek	— skarbnik
Józef Kubeczek	— członek Zarządu
Andrzej Czyż	— „ „
Jan Słowik	— „ „
Stanisław Ćwik	— bibliotekarz
Jan Cieślak	— przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Stanisław Powroźnik	— członek „ „
Jan Urbanek	— „ „ „
Władysław Fedyczkowski	— przewodniczący Sądu Koleżeńskiego
Józef Zioberczyk	— członek „ „

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy: 2. XII. 1973 — 14. III. 1976

Jan Chmiel	— prezes Zarządu
Brunon Pieszka	— wiceprezes
Andrzej Pilch	— sekretarz
Józef Cieślak	— z-ca sekretarza
Rudolf Puczek	— skarbnik
Stanisław Mazur	— członek Zarządu
Karol Czudek	— „ „
Paweł Podzorski	— „ „
Rudolf Białoń	— „ „
Jan Cieślak	— przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Augustyn Dominik	— członek „ „
Rudolf Wantulok	— „ „ „
Władysław Fedyczkowski	— przewodniczący Sądu Koleżeńskiego
Stanisław Mazur	— członek „ „
Andrzej Gomola	— „ „ „

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy; 14. III. 1976 — 26. XI. 1978

Jan Poloczek	— przewodniczący Zarządu
Andrzej Pilch	— sekretarz
Jan Chmiel	— skarbnik
Józef Cieślak	— członek Zarządu
Brunon Pieszka	— „ „
Jan Cieślak	— przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Augustyn Dominik	— członek „ „
Jan Sliwka	— „ „ „
Franciszek Raszka	— bibliotekarz

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy: 26. XI. 1978 — 29. XI. 1981

Jan Poloczek	— prezes Zarządu
Paweł Polak	— wiceprezes
Andrzej Pilch	— sekretarz



Jan Chmiel	— skarbnik		
Władysław Fedyczkowski	— z-ca członka Zarządu		
Piotr Prutek	— „ „ „		
Jan Sliwka	— przewodniczący Komisji Rewizyjnej		
Augustyn Dominik	— członek	„	„
Jan Cieślak	— „	„	„

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy: 29. XI. 1981 — 29. I. 1984

Tadeusz Kamiński	— prezes Zarządu		
Leon Sliwka	— viceprezes		
Andrzej Pilch	— sekretarz		
Jan Podzorski	— skarbnik		
Jan Chmiel	— członek Zarządu		
Jan Poloczek	— „ „		
Paweł Polok	— „ „		
Maria Goryl	— z-ca członka Zarządu		
Jan Jurczok	— „ „ „		
Jan Sliwka	— przewodniczący Komisji Rewizyjnej		
Jan Cieślak	— członek	„	„
Jan Urbanek	— „	„	„

Zarząd Koła Związku Pszczelarzy: 29. I. 1984 —

Leon Sliwka	— prezes Zarządu		
Jan Jurczok	— viceprezes		
Eugeniusz Różański	— sekretarz		
Jan Podzorski	— skarbnik		
Władysław Cieñciała	— członek Zarządu		
Maria Goryl	— „ „		
Henryk Lorek	— „ „		
Józef Kubok	— „ „		
Jan Stokłosa	— „ „		
Andrzej Pilch	— przewodniczący Komisji Rewizyjnej		
Jan Urbanek	— z-ca przewodn.	„	„
Karol Szturc	— członek	„	„
Regina Mały	— „ „ „		
Paweł Polok	— przewodniczący Sądu Koleżeńskiego		
Jan Chmiel	— z-ca	„	„
Rudolf Białoń	— członek	„	„
Władysław Fedyczkowski	— „	„	„
Augustyn Dominik	— „	„	„